

Biblioteka
PURANNA


- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 7609

Lwów, niedziela 22 listopada 1925.

Rok XVI.

Wina stołowe i kuracyjne poleca F-a „Zakopane“ Moor & Stachowicz, Lwów, Akademicka 24 — Sapielny 25.



STEFAN ŻEROMSKI

Warszawa, 20. listopada. (Z) Godz. 12. w południe. Około godz. 11 tej zmarł tu Stefan Żeromski w mieszkaniu swym na Zamku Królewskim skutkiem paraliżu serca, wywołanego przeciążeniem i długoletnią chorobą płuc, która w ostatnich czasach przejawiała się nieustannymi atakami gwałtownej dusznicy. Wiść momentalnie rozbiegła się po całej Warszawie i pogrążyła ją w najgłębszej żałobie.

Lwów, 21. listopada.

Jak grom spadła nieoczekiwanym, bolesnym ciosem na Polskę wieść, iż Stefan Żeromski zakończył życie. Umilkło „cor ardens“ naszego pokolenia, grząca w żałobie rodaków — zgasł duch czysty, jasny i świetlany, co blaskiem prawdy opromieniał drogi sumienia narodowego — odszedł ku wiecznemu ognisku Miłości ten, co jak magnes, za życia zawsze się ku niemu kierował. Dostojnemu Przewodnikowi naszych dusz, boskiemu Kapłanowi Piękna, niezrównanemu Mistrzowi Słowa, Wielkiemu Budowniczem Mowy Ojczyściej chylimy się wszyscy w kornym pokłonie!

Stefan Żeromski urodził się 14. listopada 1864 w Strawczyniu w powiecie Kieleckim. Był to czas tragicznego zamierania podniosłych wzlotów wolnościowych. W tej części Królestwa powstanie styczniowe dogorywało znacznie dłużej, niż w innych stronach Polski. To też na czułą duszę chłopaka padały wrażenia niezapomniane, podniety niezwyklego znaczenia, które miały na zawsze urobić psychikę artysty i człowieka. Tragedja konającego narodu olbrzymim, ponurym cieniem stała przy Żeromskim, aby mu towarzyszyć nierozłącznie przez długie, długie lata, aby przysypywać twórczość popiołami pesymizmu, aby rozkrwawiać ją kolcami gorczy i patriotycznego bólu...

Naukę średnią odbył Żeromski w gimnazjum rosyjskim, co również mocno zaważyło na niejednej sytuacji, na niejednym kon-

flikcie, na niejednym epizodzie późniejszych utworów. Po ukończeniu studiów wyższych w uniwersytecie warszawskim znalazł Żeromski gorzkiej tułaczki w roli „nauczyciela domowego“...

Źródło talentu było jednak

zbyt silnie, aby je piasek codzienności mógł zdławić. Mimo ciężkich warunków bytowania materialnego białe skrzydła rwały się do wędrówki podniebnej... Z wrażeń zewnętrznych, z rozpamiętywania ran przeszłości, z szalo-

nych udręczeń cierpienia rodzą się pierwsze pierwiastki działalności pisarskiej. W tygodniku „Głos“, organie ówczesnych ludowców, ogłasza Żeromski początkowe próby literackie, uderzające już oryginalnością treści, choć pozbawione jeszcze większych walorów artystycznych. Cały Żeromski, w pełni swego oryginalnego talentu przejawiał się w zbiorze nowel, wydanych w r. 1896 w Krakowie pod znamienym, ponurym tytułem: „Rozdziobią nas kruki i wrony“. Zbioru tego nie opatrzył Żeromski nazwiskiem prawdziwym, poprzestał na skromnym pseudonimie: Maurycy Zych. Już w tych opowiadaniach zaznaczył się zasadniczy problemat twórczości Żeromskiego: dlaczego Aryman walczy z Ormuzdem, dlaczego mści się za chwilowe triumfy Jasności... I snuć się będzie Żeromskiemu przez całe życie, w długim paśmie bogatej pracy pisarskiej jak nie czerwona zamysł stworzenia jakiejś Theodiceji Leibnitzowskiej, jakiejś definitywnej, stanowczej, niezłomnej odpowiedzi na dręczące pytanie...

Sub specie tej walki czarnego Arymana z słonecznym Ormuzdem patrzy Żeromski na rzeczywistość rzeczy pozaludzkich i na przepastną rzeczywistość duszy człowieka... Wynajdzie w nich niewysłowione Piękno, zdemaskuje w nich ohydny podłość i straszliwą grozę instynktu i wszystko to uwieczni w długim szeregu arcydzieł — w „Opowiadaniach“, „Szyfowych pracach“, „Ludziach bezdomnych“, „Popiołach“, „Powieści o Walgierzu Wdałym“, „Dumie o hetmanie“.

Na zgon Stefana Żeromskiego

Byłeś jak dzwon
O ścianach ze spiżu,
O sercu ze złota,
(Wykuła go tęsknota
Na cierpień krzyżu).
A serce to było
Przez tyle lat
Polsce na trwogę
Ludziom na czyn.
Kto zgubił drogę,
Kto w drodze padł
Na głazie win,
Tego dopadał
Dzwoniący spiż
I znów się dźwigał
Ku gwiazdom wzwyż,
Ku Polsce wzwyż.

Gdzież teraz na polskim ranie
To cudne granie?
Gdzież ten krzepiący ton
Z czystego złota,
Z dzwonnego spiżu?
Zkąd ta cisza, o Chryste?
Pękło serce dzwonu złociste
I umilkł dzwon.
(Zabiła go tęsknota
Na cierpień krzyżu).

Henryk Zbierzchowski.

„Wiernej rzece“, „Urodzie życia“, „Przedwiośnią“ i innych... Nie porzestanie na stwierdzeniu odwiecznych zmagani się Dnia z Nocą: uwierzy w zwycięstwo Ormuzda i głosem mocnym, idącym wszerg i zdłuż po ziemicy rodzinnej wołać będzie: Uwierzcie w... siebie, a zbawicie Ojczyznę, świat cały!

UWIERZCIE W SIEBIE!



ŚP. STEFAN ŻEROMSKI

według jednego z ostatnich zdjęć.

Oto fragment rozmowy Gintuła i Sułkowskiego o wojnie w „Popiołach“:

„Ze złego. — mówi Gintuł — które jest większe, niż poprzednie, dobre wykutnąć nie może. Pocóż się bić? Należałoby wypowiedzieć zacieklą wojnę, ale nie ludziom, tylko samej tyranii, samemu zdzierstwu, samemu oszukaństwu.

— Doskonale — brzmi odpowiedź Sułkowskiego — tylko jakże to uczynić, nie tykając ludzi, tych właśnie zdzierców i tyranów.

— Bardzo to niedaleki wróg: należy go poszukać w samym sobie“.

Jakże jasno w świetle tego ustępu rysuje się ideologia „Przedwiośnia“, tak fałszywie naogół pojmowana, tłumaczona, komentowana i — koszlawiona...

Ten człowiek, płonący nieustannym żarliwym ogniem Uczucia, był zarazem wielkim — Artystą. Magnus Parens współczesnej literatury polskiej — technieniem swej wielkiej indywidualności artystycznej owiał plejadę młodszych pisarzy, co poszli drogą wskazaną przez mistrza... Jeśliby chcieć w zwartem określeniu zamknąć istotę aryzmu Żeromskiego to pomimo, iż Żeromski pozostawił w spuściźnie tylko dzieła epickie i dramatyczne — był on par excellence lirycznym. Liryzm przepaja gorącą strugą wszystko, co wyjdzie z pod pióra Żeromskiego — zabarwia silnie technikę rysowania charakterów — nadaje cechę wybitnej psychiczności obrazom przyrody — wpływa nawet w sposób niezmiernie ciekawy, choć związany trochę z postulatami nastrojowości impresjonistycznej, na metodę kompozycji artystycznej. I stąd wynika twierdzenie paradoksalne napozór: Żeromski, artysta, najczulej słuchający głosu dajmonjona wewnętrznego, dążący z niezwykłą wprost uczciwością do prawdziwości ekspresji — jest jednym z najbardziej subiektywnych autorów polskich...

Dlatego w zapędzie rozplomionego uczucia nieraz może niejedno przecenił, niejedno zlekceważył... Dziś jednak milkną głosy krytyki... Błędy bowiem płynące z miłości są równie cenne, jak kroki szczęśliwe i udane... Trzeba przytoczyć do nich tę miarę, na którą zasługują — miarę serca.

Żeromski na nią całkowicie i zupełnie — ZASŁUŻYŁ.

Dr. Henryk Balk.

Ostatnie chwile Stefana Żeromskiego.

Zmarł nagle, bez cierpienia, na Zamku Królewskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. listopada. (Z.) Pogrzeb Stefana Żeromskiego odbędzie się w poniedziałek 23. bm. o godz. 1 po południu. Do tej chwili zwłoki mają spoczywać na Zamku, gdzie znakomity pisarz zamieszkiwał. Stefan Żeromski zmarł nagle. Przed paru miesiącami zaniemógł ciężko i życiu jego groziło poważne niebezpieczeństwo. Cały kraj śledził z powagą i niepokojem przebieg jego choroby i z ulgą odetchnął na wiadomość, że polepszyło mu się o tyle, iż kilku lekarzy samochodem Marszałka Sejmu mogło przewieźć go z Konstancina pod Warszawą do stolicy. W ostatnich czasach Stefan Żeromski wstawał codziennie i prowadził normalny tryb życia pod opieką żony i córki. Wczoraj położył się na spoczynek nieco później i obudził się dziś o 11 rano. W chwilę po-

tem wezwał żonę i poprosił o odsłonięcie rolet. Zanim p. Żeromska zdążyła to uczynić, Stefan Żeromski jęknął cicho i przestał żyć. Zgasł bez cierpienia. W chwili katastrofy był sam w domu z żoną, córka bawiła bowiem na mieście. Wkrótce potem wieść o zgonie znakomitego pisarza rozbiegła się po stolicy. Na podwórzec Zamku zaczęli nadciągać przyjaciele osobiści Zmarłego, przedstawiciele władz, literatury i prasy. W tej chwili odbywała się wymiana zdań, gdzie Stefan Żeromski ma być pochowany.

Jak się Wasz korespondent dowiadyje, pogrzebem zajmie się Państwo. Rząd na wiadomość o zgonie Żeromskiego, przesłał depezę kondolencyjną, podpisaną w imieniu rządu przez Min. Raczkiewicza.

Przygotowania do pogrzebu.

Zwłoki będą dekorowane wstęgą „Polonia restituta“.

Warszawa, 20. listopada. (Tel. G. P.) Zwłoki ś. p. Stefana Żeromskiego zostaną przeniesione jutro rano do zamienionej na kaplicę sali kolumnowej Polskiego Klubu Literackiego na Zamku. Zmarły był założycielem tego klubu i jego pierwszym członkiem honorowym. Począwszy od południa, publiczność będzie miała dostęp do zwłok. W ciągu dnia jutrzejszego dyrektor departamentu sztuki Skotnicki

ma dokonać uroczystej dekoracji zwłok orderem Wielkiej Wstęgi Polonia restituta, nadanym świeżo Zmarłemu. Straż honorową przy zwłokach aż do chwili wyprowadzenia mają pełnić członkowie Polskiego Klubu Literackiego. Pogrzeb wyznaczono na poniedziałek, 23. gm., godz. 13. Na dziedzińcu zamkowym pożegna Zmarłego, twórcę „Popiołów“, Minister wyznań i oświecenia publicznego, p. Grabski.

Depeza kondolencyjna Rządu.

Warszawa, 20. listopada. (Tel. G. P.) Pełniący obowiązki prezesa Rady ministrów Minister spraw wewn. p. Raczkiewicz wysłał na ręce p. Anny Żeromskiej następującą depezę kondolencyjną:

„Z powodu śmierci ś. p. męża Pani, przesyłam Pani wyrazy najgłębszego współczucia, łącząc się z Panią w uczuciach bólu i żalu, w świadomości wielkiej straty, jaką ponosi Polska. — W imieniu Rządu: Raczkiewicz“.

Niemcy wstępują do Ligi Narodów.

Rada związkowa i Rada ministrów zdecydowały to, jak również podpisanie paktów locarneńskich.

Berlin, 20. listopada. (Tel. G. P.) Wczorajsza konferencja prezydentów krajów związkowych Rzeszy i prezydentów gabinetu trwała do późnego wieczora. Pomimo późnej pory zebrała się rada ministrów pod przewodnictwem Hindenburga. Po posiedzeniu rady, które odbyło się według donie-

sień bez dyskusji przyjęto przygotowane przez ministra Stresemanna projekty upewnocnienia rządu przez ciała ustawodawcze do podpisania traktatów locarneńskich i zgłoszenia przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Prasa francuska o ratyfikowaniu paktów locarneńskich

Sukces parlamentarny Chamberlaina

Paryż, 20. listopada. (Tel. G. P.) „Petit Parisien“ stwierdza, że aprobatą udzieloną traktatem locarneńskim przez Izbę gmin stanowi dla Chamberlaina sukces parlamentarny, jakiego dawno już nie doznał żaden z ministrów angielskich. Dziennik wychwala szlachetność duszy Chamberlaina,

który związał imię Brianda z oklaskami, jakie się rozlegały w Izbie gmin. „Echo Paris“ uważa, iż wyjaśnienia udzielone przez Chamberlaina w Izbie gmin ukazują Anglię w charakterze arbitra raczej niż sojusznika.

Przed uroczystościami londyńskimi podpisania paktów locarneńskich.

Londyn, 20. listopada. (Tel. G. P.) Program uroczystości związanych z podpisaniem traktatów locarneńskich w Londynie jest już przygotowany. Przyjazd delegacji spodziewany jest 31. listopada. Oczekują tu

przybycia Luthera, Stresemanna, Brianda, Vanderveledego, Benesa i Skrzyńskiego. Nie ma jeszcze pewności co do przyjazdu Mussoliniego.

Bójka z komunistami w parlamencie włoskim.

Komunistów spoliczkowano i wyrzuceno.

Rzym, 20. listopada. (Tel. G. P.) Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych Farinazzi spoliczkował komunistę Maffiego za niewłaściwe słowa skierowane do Mussoliniego. Deputowani komunistyczni, którzy otoczyli swego szefa, zostali również spoliczkowani przez deputowanych fa-

szystów i wyrzuceni przemocą ze sali posiedzeń. Z kolei wywiązała się w kuloarach bójka między komunistami a faszystami i posiedzenie zostało przerwane. Po wznowieniu obrad, gdy przybył Mussolini deputowani oraz publiczność urządzili mu serdeczną owację.

Gwałtowne zaostrzenie stosunków sow.-japońskich.

Sowiety postanowiły bronić swych praw w Chinach.

(Telefonem „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 20. listopada. Z Moskwy donoszą: W związku z wydarzeniami w Chinach nastąpiło gwałtowne zaostrzenie stosunków sowiecko-japońskich. Rząd moskiewski mianowicie wystosował do rządu japońskiego ostrą notę, w której oświadcza, że oczekiwaną interwencję wojsk japońskich na terytorium chińskim będzie uważać za zgwałcenie dawnego układu sowiecko-japońskiego. „Może to wywołać znaczne a doniosłe komplikacje polityczne na Dalekim Wschodzie“. Ponadto zastępca Cziczeryna na stanowisku komisarza dla spraw zagranicznych Litwinów dziś osobiście oświadczył posłowi japońskiemu w Moskwie, że w razie interwencji wojsk japońskich „rząd sowiecki zmuszony

będzie wydać odpowiednie zarządzenia celem obrony swych praw w Chinach“. Wskazał przytem, że północno-chińska linja kolejowa, przechodząca przez Mandżurję, jest własnością Sowieców.

Odpowiedź rządu tokijskiego na razie jeszcze nie nadeszła. Twierdzą, że ostre stanowisko Sowieców wobec Japonii popierane jest przez rząd Stanów Zjednoczonych, którym też zależy na niedopuszczeniu rozszerzenia japońskiej strefy wpływu na obszarze chińskim.

Sprzedaj spirytusu
BON GOUT
Lwów, Rynek 3.

Rząd zgody narodowej.

Ostatnie trudności. -- PPS, a min. Kiernik. -- Zwycięstwo id i koalicyjnej. -- Stanowisko klubów, które nie weszły do rządu. -- Gabinet p. Skrzyńskiego przystępuje do pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. listopada. (Z.) Likwidowanie przesilenia nastąpiło w chwili, gdy szereg niepowodzeń w tworzeniu nowego gabinetu zdawał się być bardzo złym prognostykiem na przyszłość, w chwili, gdy za jedyne wyjście uważano Rząd fachowy. Powstanie Rządu parlamentarnego, opartego na koalicji stronnictw dostatecznie szerokiej, aby Rządowi zapewnić trwałość i autorytet moralny, należy położyć przedewszystkiem na karb niepospolitej umiejętności medjatora — p. Aleksandra Skrzyńskiego. Z pomocą przyszedł mu obywatelski krok gen. Sikorskiego, który usuwając swą osobę, usunął jedno z najgorętszych ognisk zapalnych. A dalej i w decydującej mierze przyczyniły się do likwidacji przesilenia stronnictwa sejmowe, które na ołtarzu idei państwowej złożyć musiały niejedno ze swych marzeń, swych antagonizmów i politycznych ambicji.

Sztandarowym człowiekiem nowego Rządu jest jego Premier — p. Skrzyński. I godzi się zana-

czyć, że jest to sztandar najodpowiedniejszy. Hasło, jakie niesie: uspokojenie na zewnątrz i wewnątrz — jest właśnie naczelnym hasłem chwili.

Poniżej podajemy oświetlenie wypadków ostatniej doby, której owocem jest szczęśliwe rozwikłanie jednego z najcięższych przesileni naszego Państwa.

Dzień dzisiejszy, z kolei ósmy dzień przesileniowy został wreszcie uwieńczony pomyślnym skutkiem drugich narad stronnictw. **Idea koalicji zwyciężyła.** Fakt, iż Państwo znajduje się w sytuacji niesłychanie poważnej i ciężkiej pod względem przesilenia gospodarczego zdołał połączyć stronnictwa dla wspólnej pracy. Słusznie w kołach politycznych nazywają Rząd obecny **Rządem zgody narodowej.** Można nazwać dużym sukcesem fakt, iż odpowiedzialność za Rząd ponosić będą w równej mierze narodowi demokraci, Piastowcy i socjaliści, łącząc żywioły miejskie i wiejskie dla wspólnych celów sanacyjnych.

życzliwego poparcia. Wiadome jest, że klub ZPSL „Wyzwolenie“ zapytany o to, czy weźmie udział w Rządzie koa-

licyjnym, stworzonym przez p. Skrzyńskiego przy odłożeniu wszelkich zagadnień programowych na później, odpowiedział, że w pełni obsta je przy konieczności urzeczywistnienia postawionych p. Skrzyńskiemu warunków, a zanim spełnienie ich nie zostanie przez Rząd zagwarantowane, nie widzi możliwości przyjęcia udziału w koalicji. Toczyć się więc będą w najbliższych dniach pertraktacje na temat usunięcia trudności i udzielenia „Wyzwoleniu“ jednej teki.

Stanowisko koła żydowskiego.

Co do stanowiska Koła żydowskiego — uzależnia ono swoje stanowisko wobec gabinetu Skrzyńskiego od załatwienia w pierwszym rządzie spraw gospodarczych i zmiany systemu gospodarczego, stosowanego do Żydów, dalej załatwienia sprawy odpoczynku niedzielnego, ustawy przemysłowej, szkolnictwa żydowskiego, numerus clausus oraz sprawy koncesji szynkar-skich. Mimo, iż w gabinecie zasiadają

osobistości, co do których Koło żydowskie miało pewne zastrzeżenia, to jednak po załatwieniu powyżej wymienionych spraw Koło żydowskie gotowe jest poprzeć gabinet p. Skrzyńskiego.

Wreszcie należy zanotować stanowisko klubu p. Dubanowicza, który zachowa życzliwą neutralność i będzie votować konieczności państwowe przy zachowaniu t. zw. wolnej ręki.

Najbliższe „plany na przyszłość“.

„Rząd zgody narodowej“ ma szanse długiego trwania. Min. Skrzyńskiego czekają wielkie i poważne zagadnienia. Jedną z ważnych kwestji jest sprawa zastępstwa Premiera na czas jego wyjazdu. W najbliższym bowiem czasie p. Skrzyński musi udać się do Londynu, do Pragi, a wreszcie jest w programie podróż do Moskwy. Powszech-

nie mówi się w Sejmie o kandydaturze p. Moraczewskiego, który na czas nieobecności Premiera Skrzyńskiego spełniałby jego funkcje. Rząd zgody narodowej rozpoczął już pracę i jutro rano około godz. 12 będzie zaprzysiężony przez Prezydenta Rzpltej. Nowy Rząd przedstawi się Sejmowi na wtorkowym posiedzeniu.

PPS. wspomina wypadki krakowskie.

O godz. 2 popołudniu stało się wiadomem, że misja min. Skrzyńskiego przyniosła realne wyniki. Pertraktacje do ostatniej pory były prowadzone z niesłychanym trudem i groziły rozbitciem, co właśnie podnosi walor ostatecznego sukcesu. Była sytuacja taka, że przy podpisywaniu ostatecznej umowy stronnictw i tworzeniu koalicji socjaliści mieli dużo zastrzeżeń co do osoby p. Kiernika jako członka Rządu. Decydującą rolę w tych trudnościach, stawianych przez P. P. S., grało wspomnienie wypadków krakowskich. To też Min. Skrzyński, mając dekret nominacyjny wszystkich Ministrów, jeszcze prawie że nie był pewny, czy nie nastąpi w ostatniej chwili sprzeciw ze strony tej grupy sejmowej. Gdy Min. Skrzyński bawił już w Belwederze, klub socjalistów wysunął nowe trudności, żądając przeprowa-

dzenia ostatecznej formalnej uchwały. — Sam fakt obrad i wątpliwości ilustruje komunikat klubu PPS., który rzecz na samym końcu ujmuje w następującą formę: Klub PPS. po dłuższych naradach które zakończone zostały o godz. 7 wieczorem (a więc 5 godzin po udaniu się Min. Skrzyńskiego do Belwederu, po przedłożeniu Prezydentowi Rzpltej do podpisu dekretów nominacyjnych), powziął następującą uchwałę: Licząc się z koniecznością i z obowiązkiem niezaniechania żadnego wysiłku celem wyprowadzenia ludności ze strasznego przesilenia gospodarczego, PPS. przyjmuje sprawozdanie tow. Barlickiego co do utworzenia rządu koalicyjnego do zatwierdzającej władomości. O godz. 7 wieczór stało się więc w Warszawie wiadomem, że nic już nie zachwieje gabinetu koalicyjnego.

Znaczenie sukcesu min. Skrzyńskiego.

Sukces Min. Skrzyńskiego jest bardzo wielki i przedstawia ogrom tej pracy, która została dokonana w ciągu długich dni przesileniowych. Min. Skrzyński wczoraj w nocy w chwili, gdy opuszczał Sejm i nie spodziewał się, że misja tworzenia gabinetu będzie mu udzielona powtórnie, a właściwie po raz trzeci, wypowiedział pod odresem odpowiedzialnych za to, co się dzieje, czynników ostre i gorzkie słowa. Zaznaczyć trzeba, że w klubie sprawozdawców parlamentarnych oprócz dziennikarzy znajdowało się

wielu posłów, którzy rzecz zrozumieli i wystąpili z dalszą inicjatywą dla załagodzenia przeciagającego się przesilenia. Jednym z inicjatorów był poseł Dębski (PPS.). Mówiono w kuluarach, że poseł Dębski wpłynął na p. Witosa, aby ten swoim autorytetem nie dopuścił do formalnej kłatwy, która mogła spaść na klub PSL. w razie stawiania przeszkód. Misja posła Dębskiego udała się w zupełności.

Obecnie na terenie parlamentarnym mówi się już o bradach na najbliższą przyszłość. Otwartą kwestją jest stosunek do Rządu kilku innych klubów, które nie weszły do koalicji, a które zajmują stanowisko albo neutralne i obserwacyjne, albo stanowisko

Oficjalna nominacja członków nowego rządu.

Warszawa, 20. listopada. (Tel. G. P.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z 20. listopada zamianował Prezesem Rady Ministrów i ministrem spraw zagran. Dra Aleksandra Skrzyńskiego, a na jego wniosek ministrem spraw wewnętrznych Władysława Raczkiewicza, ministrem skarbu posła Jerzego Zdziechowskiego, ministrem sprawiedliwości posła Dra Stefana Piechockiego, ministrem W. R. i O. P. posła prof. Stanisława Grabskiego, ministrem rolnictwa i dóbr państwowych posła Dra Władysława Kiernika, ministrem przemysłu i handlu wicemarszałką Sejmu Stanisława

Osieckiego, ministrem kolei posła inżyniera Adama Chądzyńskiego, ministrem robót publicznych wicemarszałką Sejmu inżyniera Andrzeja Moraczewskiego, ministrem pracy i opieki społecznej posła Bronisława Ziemięckiego.

Jednocześnie poruczył Pan Prezydent Rzeczypospolitej, również na wniosek Prezesa Rady Ministrów Skrzyńskiego, kierownictwo ministerstwa spraw wojskowych generałowi dywizji Stefanowi Majewskiemu, a kierownictwo ministerstwa reform rolnych Józefowi Radwanowi.

Premier Skrzyński wygłosi exposé w nadchodzący wtorek.

Warszawa, 20. listopada. (Tel. G. P.) Premier Skrzyński wspólnie z marszałkiem Ratajem postanowili zwołać posiedzenie

Sejmu na wtorek 24. bm. Na tem posiedzeniu Premier Skrzyński wygłosi swoje exposé.

Konferencja nowego ministra Skarbu z prezesem Banku Polskiego.

Warszawa, 20. listopada. (Tel. G. P.) Minister skarbu Zdziechowski odbył konfe-

rencję z prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim.

Echa przesilenia.

Obywatelskie stanowisko M n. Raczkiewicza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. listopada. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że w toku pertraktacji w chwili, gdy poseł Chądzyński oświadczył min. Skrzyńskiemu, że otrzymał zgodę swego klubu na przyjęcie teki

min. kolei, równocześnie min. Raczkiewicz oddał swoją tekę do dyspozycji p. Skrzyńskiego na rzecz koalicji, aby w niczem nie utrudniał natychmiastowego tworzenia rządu.

Mianowania dyrektorów departamentu.

Warszawa, 20. listopada. (Tel. G. P.) Prezydent Rzpltej mianował dyrektorem departamentu ogólnego w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych p. Wiktora Le-

śniewskiego, a dyrektorem departamentu rolnictwa p. F. Ubyza oraz p. Aleksandra Ludwikowicza naczelnikiem wydziału prezydalnego tegoż ministerstwa.

KAWA RIEDLA

BUCKI

męskie i damskie

słynnej fabryki

F. L. POPPER

poleca wyłączny skład

GABRYEL STARK

Lwów, pl. Mariacki 11.

Giełda a przesilenie.

Rada giełdowa za ochroną kursu złotego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. listopada. (Z) Wczoraj wskutek niepewności położenia politycznego dolar doszedł do 7.05 wieczorem. Tendencja była silna pod wpływem wiadomości, iż nie udało się misja p. Rataja. Dziś rano, gdy dowiedziano się, że min. Skrzyński tworzy gabinet, o godz. 10, dolar spadł do 6.90. W południe dolar był notowany

6.85. Korespondent Wasz dowiaduje się, iż Rada giełdowa oraz Związek banków ogłosił apel do banków w celu ochrony kursu złotego wewnątrz kraju, tak, że nigdy się nie będzie kurs dolara wahał więcej, niż w granicach 1 proc. w stosunku do notowań n-rzędowych giełdy warszawskiej.

Zyciorysy Ministrów nowego gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. listopada. (Z) Dr. Aleksander Skrzyński, ur. w Zagórzach na Podkarpaciu 19. marca 1882 r. ukończył studia w Monachium, Wiedniu i Krakowie, uzyskał stopień doktora praw Uniwersytetu Jagiellońskiego w r. 1906. W r. 1908 wstąpił do służby administracyjnej przy namiestnictwie galicyjskim, poczem wszedł do min. spraw agr. w Wiedniu. Służbę dyplomatyczną zagranicą rozpoczął od nominacji attache poselstwa przy Watykanie, następnie od r. 1912 pełnił obowiązki sekretarza w poselstwie w Berlinie i w Paryżu. W r. 1914 otrzymuje nominację do Waszyngtonu, lecz wskutek wybuchu wojny nie obejmuje tego stanowiska i prosi o urlop na czas wojny. W pierwszej chwili formowania polskiej służby dyplomatycznej pozostaje do niej powołany. Otrzymuje w r. 1919 stanowisko ministra pełnomocnego w Bukareszcie. Gen. Sikorski zaprasza go do gabinetu na ministra spraw agr. Tekę tę piastuje Skrzyński w gabinecie Władysława Grabskiego po ustąpieniu Maurycego Zamojskiego.

Min. sprawiedliwości dr. Stefan Piechocki, ur. w r. 1883 kształcił się w gimnazjum w Trzemesznie i skończył uniwersytet w Berlinie i Getyndze. Osiadł w Wągrowcu jako adwokat. Zostaje radnym miasta Poznania, a po utworzeniu min. b. dzielnicy pruskiej dyrektorem departamentu spraw wewn. Przy wyborach do Sejmu obecnego otrzymuje mandat z ramienia Ch. D. Posiada order „Polonia restituta“ za zasługi położone na polu administracji w b. dzielnicy pruskiej.

Min. skarbu Jerzy Zdziechowski, ur. w r. 1880, ukończył akademię wyższych nauk handlowych w Antwerpii. Z chwilą wybuchu wojny w 1914 r. staje na czele komitetu obywatelskiego w Lubelskiem, w r. 1917 kieruje polskim wydziałem wojskowej Rady Zjednoczenia międzypartyjnego w Ro-

si. Powraca w r. 1919 do kraju i bierze żywy udział w przemyśle, zostaje prezesem centralnego związku polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów. Wybrany do Sejmu obecnego jako kandydat ZLN. jest prezesem komisji budżetowej oraz generalnym referentem budżetu.

Min. kolei Adam Chądzyński, ur. w r. 1882, ukończył politechnikę w Pradze. Arszłowany przez władze rosyjskie w Warszawie za działalność niepodległościową, więziony był przez dwa lata, do kwietnia 1911 r. Ucieka z więzienia do Krakowa i tam pracuje jako inżynier w przemyśle. Jest prezesem Rady Naczelnej NPR. i referentem budżetu min. przem. i handlu.

Inż. Jędrzej Moraczewski, ur. w r. 1870 w Trzemesznie, politechnikę ukończył w Lwowie, pracował jako inżynier przy budowie wielu linii kolejowych w Małopolsce i w Dalmacji. Podczas wojny wstępuje do Legionów i dosługuje się stopnia majora. W rządzie lubelskim otrzymał tekę min. kolei, a następnie był pierwszym prezesem Rady min. niepodległej Polski i min. komunikacji.

Min. pracy Bronisław Ziemięcki, ur. w r. 1885, gimnazjum ukończył w Mińsku Litewskim, poczem kształcił się na Politechnice lwowskiej. Z chwilą powstania władzy polskich wstępuje do służby państwowej i jest referentem departamentu pracy i opieki społecznej.

Min. rolnictwa Władysław Kiernik, ur. w r. 1879 w Bochni, pracuje jako adwokat.

Min. przem. i handlu Stanisław Osiecki, ur. w r. 1875, zawodowo pracował w przemyśle, więziony przez władze rosyjskie, został wydalony z granic państwa. W Sejmie ustawodawczym był obecnym i piastował godność wicemarszałka, odgrywając wybitną rolę w komisji skarbowej. W gabinecie Witosa piastował tekę reform rolnych.

Prez. Coolidge o finansach Europy.

Nie można udzielać pożyczek na zbrojenia.

N. Jork, 20. listopada. (Tel. G. P.) Prezydent Coolidge oświadczył w przemówieniu, iż zdaniem rządu trwała stabilizacja sytuacji finansowej i walut europejskich zależy od precyzyjnego uregulowania długów europejskich wobec Stanów Zjedn. Dalej wyraził prezydent zapatrywanie, że nie

powinno udzielać się pożyczek na utrzymanie armji i floty. Wreszcie zaznaczył ponownie, że z punktu widzenia formalnego korzystnym byłoby przystąpienie Ameryki do stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej.

Arsenał w Tulonie w płomieniach.

Zywiolowy pożar t wa dalej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. listopada. (Z) Z Paryża donoszą: Wczoraj o godz. 10 wieczorem wybuchł wielki pożar w arsenale w Tulonie. Instalacje elektryczne stanęły momentalnie w płomieniach. Zmobilizowany został garnizon wojskowy. Admirał Paton o-

sobiście kierował akcją ratowniczą. Dziś rano nie otrzymano jeszcze wiadomości o ugaszeniu ognia. Dzienniki podają, że dziś przedpołudniem dało się zauważyć tylko pewne osłabienie siły pożaru.

OWA KOMETA ODKRYTA W KRAKOWIE PRZEZ PROF. ANT. WILKA.

Kraków, 20. listopada. (Tel. G. P.) Krakowskie obserwatorium astronomiczne ko-

munikuje: Profesor gimnazjalny Antoni Wilk odkrył kometa teleskopową. Kometa przesuwa się po niebie z wielką szybkością w kierunku południowo-wschodnim.

Śmierć królowej-matki angielskiej.

Londyn, 20. listopada. (Tel. G. P.) Angielska królowa Aleksandra zmarła dzisiaj o godz. 19. Przy umierającej byli obecni królestwo norwescy, książę Henryk i inni

członkowie rodziny królewskiej, z wyjątkiem ks. Walji i ks. Yorku, których pociągi przybyły z opóźnieniem wskutek gęstej mgły.

KANDYDAT DO TRONU WĘGERSKIEGO.

Budapeszt, 20. listopada. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, że zwolennicy ks. Albrechta szerzą propagandę na rzecz jego kandydatury na tron węgierski. Agitacja ta wywołała w kołach legitymistów angielskich zaniepokojenie.

OFICJALNE PRZEKAZANIE PÓŁWYSPU WESTERPLATTE WŁADZOM POLSKIM.

Genewa, 20. listopada. (Tel. G. P.) Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zakomunikował generalnemu sekretarjatowi Ligi, że półwysep Westerplatte został przekazany władzom polskim.

CYKLON W INDJACH.

Paryż, 20. listopada. (Tel. G. P.) „Le Journal“ podaje z Londynu, że w południowych Indjach szalał gwałtowny cyklon, który pochłonął tysiące ofiar w Indiach i wyrządził szkody na setki tysięcy funtów szterlingów.

KONFERENCJA RUMUŃSKO-SOWIECKA.

Bukareszt, 20. listopada. (Tel. G. P.) W jednej z miejscowości na prawym brzegu Dniestru spotkali się delegaci sowieccy i rumuńscy dla odbycia konferencji w sprawie starć granicznych.

Z sali sądowej.

Potworne widma krwawych dni listopadowych.

Paroch grecko-kat. mordercą niewinnego chłopaka polskiego.

Lwów, 21. listopada.

(x) Przypadek zdarzył, że niemal ścisłym w rocznicę 22. listopadowej, rocznicę walk o Lwów z Ukraińcami, przesuwały się w ciągu trzydniowej rozprawy przed trybunałem przysięgłych lwowskiego sądu karnego, wywołane przez prokuratora upiorne widma potwornych zbrodni ukraińskich.

A więc dzień 24. listopada 1918 r. w wsi Woźniki obok Starego Siola pod Lwowem. Miejscowi chłopcy i kilku żołnierzy ukraińskich podburzeni przez miejscowego parocha grecko-katolickiego ks. Józefa Zacerkiewnego wpadają do domu miejscowego nauczyciela Polaka, Bronisława Czechaka, aby go uwięzić. Czechak jednak przewidując niebezpieczeństwo grożące mu ze strony proboszcza, schronił się jeszcze na kilka dni przedtem w lesie, ukrywając się w krzakach, w stajniach i szopach aż do nadejścia wojsk polskich. Bo ks. Zacerkiewny nienawidził strasznie Czechaka, którego podejrzewał, że to on za czasów austriackich

uczynił anonimowe doniesienie do ministerstwa na niego, jakoby miał on nielegalny stosunek i 2 dzieci z obcą kobietą. Ks. Zacerkiewny pragnąc więc nasycić swą zemstą, wysłał żołnierzy mówiąc: „Jeżeli znajdziecie starego Czechaka, to zabijcie go jak psa.“

Gdy zaś dowiaduje się, że Bronisława Czechaka nie ma w domu, każe aresztować jego syna, młodego chłopaka Zdzisława. Zawleczony i 2 dzieci z obcą kobietą do Starego Siola, bez żadnego sądu zostaje Zdzisław zastrzelony za to, że nie chciał, czy nie umiał wyjawić kryjówki ojca.

Tak przedstawia ten krwawy mord prokuratura i tak określa rolę Zacerkiewnego, co potwierdzają dwaj świadkowie, Paweł Moroz i Piotr Fischer. Ks. Zacerkiewny naturalnie wyparł się winy, zaś ława przysięgłych na postawione jej pytanie co do winy ks. Zacerkiewnego odpowiedziała że dowody są niewystarczające i wobec tego werdyktem swym zaprzeczyli winy.

Wesoły kawał w smutnej sprawie.

Znalezienie „nieboszczyka“ w kinie.

Lwów, 21. listopada.

(X) Redakcje pism lwowskich zostały wczoraj około godz. 19ej telefonicznie uwiadomione, że przy ul. Zamarstynowskiej 20 zastrzelono sławnego świadka w procesie Steigera owego Finela, o wartość zeznań którego tak zawzięty toczy się spór między prokuraturą a obroną. Redakcje uwiadomił ktoś, przedstawiający się jako „dyżurny komisarz policji“, bądź też jako jeden z urzędników fabryki „Oikos“ lub w innym charakterze. Dziennikarze pośpieszyli na miejsce, lecz przekonali się, że przy ul. Zamarstynowskiej 20 nic nie zaszło. Sumiennie sprawdzano przeto również na samym Zamarstynowie pod nrem 20, lecz również bez skutku. Tymczasem przez anonimowego telefonicznego informatora została postawiona również na nogi cała policja, a sprawozdawcy pism zamiejscowych podali tę wiadomość poza Lwów. I tak w nocy zapytywano w

tej sprawie już z Warszawy. Najbardziej radniejszy był w tej sprawie sam Finel, o którym mówi się, że ma podobno małego „fijoła“. Policja uważała za swój obowiązek go odszukać i naocznie się przekonać, że żyje. Po długich poszukiwaniach zastano go w kinie „Slinks“ całego i zdrowego. Gdy mu opowiedziano o pogłosce, oburzył się: „dlaczego ja miałem umrzeć, bo dać tego, co mi to życzy, szlag trafili“ i tem zamknął całą ową historię, powstała wskutek czyjegoś kawału. W każdym razie przyznać trzeba, że dowcipnisiowi kawał się powiódł.

Ostatnie Nowości dla Pań

na suknie, kostjomy, płaszcze damskie poleca Firma Antoni Uwiera

Lwów, ul. Halluka 10.
Filja w Tarnopolu. Filja w Strzyżu.

Tajemniczy trup w „pieczarze skarbów” w parku Kilińskiego.

Poszukiwacz „skarbów” znalazł trupa i dostał się do kryminału.

Lwów, 21. listopada.

(—) Wczoraj około godz. 18-ej przybył do I. komisariatu P. P. jakiś młody człowiek, który przed stawivszy się jako były wywiadcza policyjny, Augustyn, zakomunikował, że w pieczarze w parku Kilińskiego znalazł zwłoki nieznanego mężczyzny. Przybyły oświadczył, że natknął się na zwłoki w ten sposób, iż wieczorem udał się do pieczary w parku Kilińskiego

szukać ukrytych skarbów.

Wiadomość ta brzmiała tak fantastycznie, że zrazu nie dawano jej wiary i uważano Augustyna za człowieka niespełna rozumu. Jednak on wciąż, przerażony, z czego nie zdołał widocznie ochłonać, uporczywie zapewniał o prawdziwości tego wypadku. Komisariat policji wysłał więc swe organy do parku Kilińskiego, gdzie Augustyn miał wskazać ową kryjówkę. Istotnie zaprowadził on funkcjonariuszy policyjnych w okolice stojących w parku ruin i wskazał pieczarę ośmiometrowej głębokości, a tak ważką, że jeden z posterunkowych z trudem przez otwór do wnętrza się wczoił.

Zorientowanie się w sytuacji było niezwykle utrudnione. Policja po raz pierwszy dowiedziała się o istnieniu tej pieczary, a ciemności słabo tylko rozpraszała mała kieszonkowa latarka elektryczna. Wreszcie zdołano pieczarę nieco oświetlić i wówczas oczom przybyłych

przedstawił się wstrzasający widok.

Na środku pieczary, wyżłobionej na kształt izby, leżał trup młodzieńca, z wyglądu liczącego lat około dwudziestu. Był on ubrany w popielatą narzutkę, pod sobą miał płaszcz wojskowy służący mu za posłanie, pod głową zaś maciejówkę. Obok niego leżał rewolwer systemu Nagan, bardzo wielkiego, bo 12 mm. kalibru. W pobliżu porzucona była butelka napełniona do połowy wódką oraz około dwudziestu ogarków wypalonych świec. Widocznym było, że

denat w pieczarze tej mieszkał przez dłuższy czas, skoro zdołał tyle świec wypalić. Na zwłokach denata znaleziono

dwie rany: Jedną ranę postrzałową w brzuch, a drugą w skroń. Zadane one były z owego rewolweru, który leżał obok. Śmierć najprawdopodobniej nastąpiła we śnie.

Ma się tutaj do czynienia bezwątpienia

z morderstwem dokonanym przed kilku dniami.

krew bowiem na zwłokach była już zupełnie zakrzepła. Samobójstwo wykluczone jest z tego powodu, że są dwie rany, a samobójca nie miałby dostatecznych sił, aby dwukrotnie strzelić z rewolweru tak dużego systemu jak 12 mm. Nagan.

Zachodzi obecnie pytanie gdzie szukać należy domniemanego mordercy. Utrudnia to ta okoliczność, iż przy zwłokach nie znaleziono żadnego dokumentu, ani też świstka, któryby umożliwił rozpoznanie identyczności denata. W aresztach policyjnych zatrzymano jednak owego Augustyna, który dokonał tego sensacyjnego odkrycia.

Zachowanie się poszukiwacza skarbów jest b. dziwne.

Przedewszystkiem nie umie on podać skąd dowiedział się o istnieniu tej pieczary. Opowiada różne historyjki, że pieczarę tę wskazał mu raz spotkani przez niego

chłopcy, którzy bawili się w parku Kilińskiego, zaś on pieczarą tą zainteresował się, gdyż słyszał, że

znajdują się tam skarby ukryte przez bandytów.

Kto jednak opowiadał mu o tych skarbach, nie umie wyjaśnić. Również tajemniczo wygląda okoliczność, że na poszukiwanie to udał się on w nocy, zaopatrzony tylko w latarkę i rzekomo zupełnie nieuzbrojony. Wogóle cała ta historia wygląda policji na bardzo naiwnie obmyśloną bajeczkę i z tego powodu śledztwo w sprawie zagadkowego przypuszczalnego mordu, za punkt wyjścia będzie miało przedewszystkiem osobę samą „odkrywcy”.

Jedna rzecz wydaje się być pewną, a mianowicie, że pieczara tamusiała służyć za schronienie zbrodniczym osobnikom,

którzy tam przez czas dłuższy przebywali i do których zapewne należał denat. Naturalnie, to samo w sobie istotnie sensacyjne zdarzenie i jego akcesoria, park Kilińskiego, noc, pieczara, skarby i rozbójnicy, dostarczyły tematu do bardzo bujnych koncepcji i bardzo ożywionego plotkowania kumoszek, stróżek i kucharek z całej I. dzielnicy naszego miasta.

TOM MIX

poraz pierwszy w Lwowie
w Kinie „LEW”

Zachwycą — adumiewa — porywa swą brawurową grą każdego w dwa i amacie 7-aktowym „WILCZE DOŁY”. — Nadto wybiera komedja w 2 aktach: „Dedo w Paryżu”. KINO LEW.

Niezwykle interesująca statystyka

Budapeszt, w listopadzie.

(B). Policja budapeszteńska ogłosiła w jednej z gazet niezwykle interesującą statystykę. Statystyka ta podaje mianowicie: ilu bankierów, agentów giełdowych i handlarzy waluty

„czmychnęło”

od roku 1920 z Budapesztu. Okazało się, że policja budapeszteńska ma w ewidencji 300 bankierów, którzy w tych latach 1920—1925 po dokonaniu defraudacji dali drapakę za granicę. Tych 300 bankierów oszukało swoich

komitentów na ogólną sumę, wynoszącą „tylko”...

150 miliardów koron.

Tak więc przeciętnie na każdego zbiegłego bankowca wypada pół miljarða koron, co jest „sumką” wcale pokazaną. Ciekawa ta statystyka świadczy, jak głęboko w rdzeń Europy wżarł się

rak demoralizacji powojennej.

Długo, długo jeszcze potrwa, nim powrócą zrównoważone, normalne stosunki dawniejsze...

Wielki przewrót w polityce Finlandji.

Cios zadany kombinacjom angielskim.

(Telefonemat „Gazety Porannej”).

Pogranicze sow., 20. listopada.

Z Moskwy donoszą: Wedle informacji kół dyplomatycznych, czynione w ostatnim czasie przez rząd sowiecki wysiłki w kierunku oderwania Finlandji od udziału w

ogólnym bloku państw bałtyckich i Polski — miały się obecnie zakończyć zupełnym powodzeniem. Rząd fiński miał mianowicie zdecydować o wycofaniu się z bloku bałtyckiego oraz wstrzymać

się nadal od udziału w konferencjach tych państw. Konferencje te urządzano — jak wiadomo — celem ustalenia wspólnej linii politycznej w sprawach międzynarodowych, zwłaszcza w kwestji stosunków z Sowietami. Obecnie Finlandja, pod wpływem państw skandynawskich, oraz po osobistych pertraktacjach z królem szwedzkim, miała zmienić kurs swej polityki w kierunku ścisłej współpracy z wymienionymi państwami (Szwecja i in.), równocześnie zaznaczając swe zupełne *desinteressement* w sprawach rosyjskich oraz rezygnując od jakiegokolwiek udziału w układach lub porozumieniach, wymierzonych przeciw Sowietom. Miało to nastąpić na podstawie przekonania rządu fińskiego, iż ze strony Sowietów Finlandji nic nie grozi.

Rzecz naturalna, że prasa sowiecka wyraża z powodu tego przewrotu w polityce fińskiej wielkie zadowolenie oraz zaznacza, że jest to ciężkim ciosem dla inspirowanej przez Anglię myśli utworzenia antybolszewickiego bloku na Bałtyku.

AGUMINA czysty, skoncentrowany, sok cytrynowy w proszku, produkt naturalny, nie surogat, zastępuje we wszystkim świeżą cytrynę. Generalna reprezentacja w Polsce: **TYTANY**, Lwów, Rzeźnicka 6. — Zastępców poszukuje się. 7440

Turecki sposób na zbyt szybkie tłumy samochodów

Belka najeżona gwoździami — hamulcem.

Lwów, 21. listopada.

(B) Auto jest bardzo pięknym wynalazkiem. Ale kiedy ktoś przejrzy w dzienniku codzienną kronikę wypadków automobilowych — wówczas niejedno rzuci przekleństwo pod adresem piekielnego woza i jego kierownika, który mknie w szalonym tempie przez ulice miasta, nie patrząc ani w prawo ani w lewo, byle tylko dalej... Na oryginalny sposób celem powstrzymania zbyt szybko pędzących samochodów wpadli Turcy. Oto policjant turecki, gdy spostrzeże wóz, posuwający się w tempie szybszem niż przepisane, rzuca pod koła automobilu... ogromną belkę najeżoną gwoździami... Sposób może skuteczny, ale dla szoferów i pasażerów bardzo ryzykowny. Mógł się on zrodzić tylko w wschodniej fantazji synów Mahometa... —o—

Pensionarskie całuski zostaną zakazane.

Warszawa, w listopadzie.

Okręgowa komisja sanitarna wystąpiła z wnioskiem o wyjednanie w ministerstwie oświaty i wyznań rel. zakazu całowania się w szkołach.

Pomysł ten powstał oczywiście ze względów sanitarnych. W szkołach żeńskich za często całują się uczennice ze sobą, a także całują po rękach nauczycielki i kierowniczkę szkół. Sprzyja to ogromnie szerzeniu się chorób zakaźnych.

Akcja taka ograniczona do zwyczajów w szkołach ma rację bytu i może być w pewnym stopniu skuteczna.

80 groszy

może cię kosztować

ROZNA

PRENUMERATA

BIBLIOTERI

WESOŁYCH OPowieści

tylko chciej!!

Z muzyki.**Koncert prof. J. Cetnera, skrzypka.**

Lwów, 21. listopada.

Skrzypcowy koncert Tartini'ego — o ile mi wiadomo — nigdy nie grany we Lwowie publicznie, oraz koncerty Brucha i Karłowicza złożyły się onegdaj na wirtuozowski popis profesora Cetnera, a współudział doskonale towarzyszącej pod kierownictwem Dra Adama Sołtysa orkiestry nadał onegdajszemu obfitemu w sukcesy wieczorowi cechy produkcji na większą skalę, jakoby koncertu symfonicznego. Akompanijujący zespół orkiestralny występuje niejednokrotnie w swych „tutti“ — zwłaszcza w utworach Brucha i Karłowicza — jako samodzielnie popisujący się czynnik i może w tych momentach obdarzać słuchaczy całym szeregiem symfonicznych efektów i wrażeń nawet potężnych. Tu, bardziej niż w koncercie Tartini'ego, wykonywanym z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej, zacierają się chwilami granice między akompaniamentem a współudziałem pozornie samodzielnym. Jeżeli chodzi o niezwykle zainteresowanie się walorem kompozytorskim dzieła w klasycznym stylu, utworu przepięknego i silnie nastrojowego, a notabene mało znanego, to na naczelnym miejscu wypadałoby wymienić koncert Tartini'ego. Do tak wysokiego poziomu nie mogą się dostroić nawet mistrzowskie dzieła M. Karłowicza i M. Brucha, jakkolwiek często grywany ostatniego z wyżej wymienionych kompozytorów koncert G-moll uchodzi słusznie za utwór nastrożający wirtuozom wszechstronnie najszersze może pole do popisu. Artyzm odtwórcy prof. Cetnera wywiązał się z licznych i różnorodnych, nargomadzonych w tych trzech koncertach trudności po większej części znakomicie, technika do wysokiego stopnia wydoskonalona, wprost wirtuozowska, uwydatniała się nieraz w sposób imponujący, a rzewna i umiejętnie prowadzona kantylena wywoływała nieraz sporo zachwyty. Tu i ówdzie nie zawadziłyby znacznie większe wydajności tonu, która to zaleta u skrzypków zależną jest — jak wiadomo — po wielkiej części od charakteru i wartości instrumentu.

Najpiękniej wypadły w interpretacji prof. Cetnera środkowe części koncertów, zbliżone do stylu elegijnego, jak np. „Grave“ w koncercie Tartini'ego, „Adagio“ w utworze Brucha, lub część koncertu Karłowicza, zatytułowana „Romanza“.

Sukcesy najintensywniejsze, to znaczy, najbardziej entuzjastyczne okla-

Pod hasłem polskiej floty.**Liga Merska i Rieczna pozyskuje wciąż nowych członków. — W szeregach jej nie powinno brnąć nikogo.**

Lwów, 21. listopada.

(.) W ostatnim czasie społeczeństwo lwowskie dało nowy dowód swej dojrzałości obywatelskiej, potwierdzając godnie chlubną tradycję, że gdzie chodzi o ofiary na rzecz dobra ogólnego, Lwów kroczy w pierwszym szeregu.

Ostatnio mieszkańcy Lwowa dali dowód tego, wstępując masowo w szeregi **Ligi Morskiej i Riecznej**. Mimo bardzo ciężkich czasów dorzucają ofiarnie swój grosz wdrożeniu na cel

budowy floty handlowej

myśl zasady „po groszu a wszyscy“.

Liga Morska i Rieczna cieszy się tem większą sympatią Lwowian, że zaniechała wszelkich zbiorów ulicznych i w lokalach

publicznych. Na cele jej daje kto chce i może i ile może.

Najsympatyczniejszym sposobem popierania Ligi Morskiej i Riecznej jest **zapisywanie się na jej członków.**

Wpisowe wynosi 3 zł., roczna wkładka 12 zł., tj. po 1 zł. miesięcznie. Uczniowie, podoficerowie i robotnicy płacą połowę. Każdy rzeczywisty członek otrzymuje bezpłatnie artyst. ilustr. czasopismo „Morze“, tudzież wiele świadczeń i udogodnień ze strony Ligi M. i R. jak niższe cen biletów jazdy parowcami, bezpłatne wycieczki wodą do Gdyni i tp.) To też każdy członek popierając akcję Ligi zyskuje doraznie bardzo wiele i dla siebie. Adres Lwowskiego Oddziału Ligi M. i R.: Lwów, ul. Pańska 1. 14.

Fr. Nenhanser.

Ostatnia ochmistrzyni Habsburgów.**Śmierć księżny Esterhazy.**

Wiedeń, w listopadzie.

(B.) Jedną z najwybitniejszych postaci kobiecych dworu austriackiego za Franciszka Józefa i Karola była **księżna Esterhazy**, z domu hrabianka Irma Andrassy. Ta ostatnia ochmistrzyni Habsburgów zmarła przed kilkoma dniami w zamku w Hetzendorf, licząc **68 lat życia**. Księżna Esterhazy była ulubioną przyjaciółką cesarowej Elżbiety, której jako znakomita amazonka towarzyszyła zawsze w polowaniach i przejażdżkach konnych.

Brawurową jazdę księżny uwiecznił w jednej z swych powieści znakomity pisarz węgierski **Maurycy Jokay**. Księżna była córką hrabiego Emanuela Andrassy i hrabiny Gabrijeli Palfy. Sprawowała ona obowiązki ochmistrzyni na dworze cesarowej Zyty. Zwłoki jej spoczęły w krypcie kościoła w Eisenstadt.

Rozśmieszająca roślina.**Dziwne własności arabskiego ziela.**

Londyn, w listopadzie.

(+.) Jak donosi „Daily Mirror“, uczeni europejscy odkryli w Arabii pewien kwiat, którego nasienie wywiera na człowieka dziwny wpływ: Po spożyciu owych nasion każdego ogarnia nieodparta

chęć do śmiechu.

Cudowna ta roślina ma kwiaty jasnożółte, a owoce w kształcie bobu. Krajowcy doskonale znają niezwykle własności „rozweselającego kwiatu“, zbierają go, suszą i

sporządzają proszek,

którego drobna dawka powoduje gwałtowny śmiech i chęć do tańca. Każdy, kto zażył taką dawkę, musi, **choćby nie chciał, tak długo tańczyć i śmiać się, aż runie bezwładny na ziemię.**

Rękodzieło polskie w obronie przed zagładą.**Zjazd Chrześć. Rękodzielników i Przemysłowców w Samborze.**

(Od naszego korespondenta).

Sambor, 20. listopada.

(.) Katastrofalne położenie, w jakim znajduje się obecnie rękodzieło i przemysł cały w Polsce, a zwłaszcza w naszej dzielnicy, zmusza do energicznej akcji kół interesowanych w kierunku zmiany panujących stosunków.

W tym celu **Związki zawodowe organizują Zjazdy** dla obmyślenia środków zaradczych i zajęcia stanowiska wobec polityki rządowej odnośnie do tych klas społecznych.

W zeszłym miesiącu odbył się wielki Zjazd rękodzielniczy we Lwowie, a za tym przykładem idą inne miasta małopolskie.

Zjazd taki odbył się staraniem miejscowego **Związku Chrześcijańskich Rękodzielników i Przemysłowców** w bieżącym miesiącu w Samborze. W Zjeździe wzięło udział około **500 uczestników**, a nadto przybyli **liczni delegaci** ze Lwowa, Przemyśla, Stanisławowa, Krosna itd.

Lwów reprezentowali sen. **Thullie J. Świechło** i p. **Litwin**.

Na porządku dziennym znajdowały się: 1) sprawozdanie ze Zjazdu we Lwowie, oraz 2) Krytyczne położenie rękodziela a pomoc państwowa.

Obradom przewodniczył prezes Związku p. **Jul. Piwowarczyk**, powitał Zjazd sen. **Thullie**, referaty wygłosili

ski, towarzyszyły interpretacji koncertu G-moll (Brucha), wykonanie jego nazwać też można par excellence i w całości artystycznym, pomijając cokol-

wiek zbyt może „ostrożne“ tempo ostatniego „Allegro energico“.

Dość licznie zgromadzone audytoryum nie szczędziło koncertantowi o-

„lepkom“. Felczary były za carskich rządów, dziś inne tytuły i inne godności. Teraz jesteśmy lekpomy, lekarscy pomocnicy. Powinieneś to przecież wiedzieć...

— To się wiel... Prawda, jeno, że my ciemni ludzie — chłop wystraszony mruka oczyma... Tak więc wewnątrz boleści i gorąco, na wieczór przychodzi febra... trzęsączka. Pierwsza moja żona, tej było na imię Aksina, ale zdrowa była jak buk i krzepka, tej drugi wciąż coś brak...

— Nic mi do tego, co dzieje się w rodzinie — przerywa mu felczer. — Czy dawniej byłeś już u lekarza...? Czy potrzebowałeś lecarskiej pomocy?

— Pomoc, — pyta się, nie wiedząc o co chodzi. Nie pomyślałem jeszcze o tem. Miałem być w naszym miejscowym sowiecie i poprosić o pomoc sekretarza, bo gospodarstwo na tem cierpi. Człowiekowi nie ma kto barszczu uwarzyć a żona leży jak kłoda.

— Ale ty ciemny chłopie. Ja mówię o pomocy lecarskiej — odrzeknie zamroczoney felczer.

— E, to tak — ucieszył się chłop. — Ano, to się wie, mieliśmy... Trzy razy była u nas baba i zażegnwała chorobosko. Po-

wiada, że to wszystko wyżynie, że to minie... Ale nic nie lepiej, ani na włos.

— Ot, pokazuje się nieuświadomienie — felczer twarz wykrzywił ironicznie. — Zamiast zwrócić się o pomoc do lekarza, idziecie do baby znachorki. I dzieje się to tyle lat po rewolucji, w wieku radja, pary, elektryczności i oświaty po wszech szerzonej...

— Ano to się wie tak z naszą ciemnotą twarzyszu ferczale, czy właściwie kumponie... e... lekpomie.

— Lekpom — krzyknął z gniewem felczer. — Rozbieraj się...

— Niby co? Rozbierać się? — chłop nie rozumie.

— Całkiem prosto. Zewlecz kabat i koszulę. Czy usłyszysz?

Chłop przestraszony, zdejmując kabat i koszulę, kurczy głowę między ramiona, jakby ze strachu, aby go felczer nie huknął i pyta:

— Czy spodnie też?

Felczer bierze ze złością stetoskop ze stołu i przykładą do obnażonej piersi pacjenta, dotyka pulsu i mruczy:

— Spodnie zatrzymaj... Zaraz wiedziałem... Będzie to choroba żołądka. Albo malaria. Jedno z dwojga. Nie ma wątpliwości.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 22. XI. 1925.

N. A. KARPOW.

U felczera.

(Obrazek z republiki sowieckiej).

Na stacji sanitarnej felczer Konowałow ordynuje.

Zapina potluszczony jedwabny kabat chiński, uchyla drzwi do poczekalni:

— Hej wy tam, obywatele, na kogo kolej? Następujący...

Przy drzwiach na ławie siedzi stary chłop barczysty, z brodą rudą, w siemle-dze z grubego sukna, obok baba w chustce czerwonej.

Chłop wstaje i na palcach wchodzi do izby, w której pan felczer ordynuje. Spogląda z ukosa i nieśmiało na szafę szklaną, w której błyszczy flaszki i flaszeczki z lekami.

— Mów, co ci dolega — mówi felczer i marszczy brwi krzaczaste.

— Towarzyszu „ferczalu“, mam duży kłopot... W środku wszystko jakoby ogień i wciąż to żgnanie w obu bokach...

— Tu niema „ferczalów“, jest tylko

Odklada stetoskop, przebiera w skrzyni i podaje pacjentowi proszki w papierkach i flaszeczce.

— Oto masz. Proszki będziesz brał po jednym rano i wieczór, lekarstwo wypijesz na raz. Rozumiesz? Teraz możesz iść...

Chłop ubiera się prędko, kładzie do kieszeni papierki i flaszeczkę i jak oparzony ucieka.

— Oj, ciężkie grzechy nasze, ciężkie...

— No i cóż, znalazł ci jaką chorobę — pyta baba w poczekalni.

— Jaką chorobę — machnie chłop ręką. — Mam żonę chorą, leży jak kłoda, ruszać się nie może. Nie mogę jej przywieźć. Chciałem mu wszystko wyłożyć. Ale nie dopuścił mnie do słowa! To ma być ferczał? Jak pies szczekał i jeszcze błazna ze mnie robi i każe się do kuszuli zwlekać! Jednak lekarstwa mi dał. Może to co pomoże. Chłop nacisnął czapkę na uszy i wychodzi.

Za nim baba się wynosi i mówi: Pójde ja lepiej do naszej znachorki Mitrewny...

Tum.: F. M.

Aresztowanie groźnej szajki bandytów-włamywaczy

którzy grasowali w obrębie I. i VI. komis.

Groźną bandę zlikwidował kierownik I. komisariatu.

Lwów, 21. listopada.

(—) Ludność naszego miasta, a w szczególności I. i VI. dzielnice, oraz śródmieście, od kilku tygodni pozostawały pod terrorem szajki włamywaczy - bandytów, którzy trapiли ludność ustawicznymi „skokami“, urządzanymi co kilka dni ciągle w innym miejscu. Ofiarą tych złoczyńców głównie padały dzielnica I. i VI., uchodzące dotąd za nadzwyczaj spokojne. Prowadzone bardzo energicznie dochodzenia stwierdziły, że wszystkie ostatnie włamania, tak kasowe, jak i mieszkaniowe były dziełem jednych i tych samych rak. Sprawy tej bandy może dalej jeszcze nekalyby obywateli naszego grodu, gdyby nie szczęśliwa dłoń komisarza Konarskiego, kierownika I. Komisariatu, któremu przedwczoraj udało się całą szajkę zlikwidować, przyczem w ręce policji oprócz złodziejów i passerów wpadł także cały łup przez nich skradziony.

Przedwczoraj dowiedział się kom. Konarski, że jubiler Raps kupił okazji wartościowy srebrny koszyk. Komisarzowi Konarskiemu wiadomem było, że taki właśnie koszyk skradziono z willi Toeplitza przy ul. Potockiego. — Wysłany wywiadowca, Majba, rzeczywiście stwierdził, że koszyk ten jest własnością Toeplitza. Z tą chwilą dalsze dochodzenia poszły już szybko i wkrótce ustalono, że Rapsowi koszyk ów sprzedał zegarmistrz Bauer, zam. przy ul. Krakowskiej 25, lemu zaś jubiler Reisner, mający swą pracownię w Rynku pod l. 14. Ci dwaj zrazu wypierali się jakoby koszyk ten przeszedł przez ich ręce, jednakże rewizja przeprowadzona u Reisnera dała nadsperdziane wyniki, znaleziono bowiem zapiski, stwierdzające, że zakupił on cały szereg srebrnych przedmiotów. Wówczas Reisner przyznał, że również kupił wielką zastawę srebrną, oraz znaczne ilości srebrnych połamanych przedmiotów, dodając, że kupił je od nieznanego sobie żyda, a ukrył je u swego szwagra Münzera, mającego skład pończoch w Rynku.

Wobec tych zeznań udał się kom. Konarski do sklepu Münzera i tam rzeczywiście w kasie rzeczy te znalazł.

Wracając z powrotem do mieszkania Reisnera, przy ul. Jakóba Hermana 14, zastał tam kom. Konarski jakiegoś osobnika, który na widok policji mocno się zmieształ. Podejrzanego osobnika aresztowano. Gdy powrócono do mieszkania Reisnera, ten ujrzawszy owego osobnika wkraczającego razem z policją, a sądząc, że policja już wie w jakich pozostaje on stosunkach z Reisnerem, oświadczył, iż to jest właśnie ów nieznanany żyd, który, jak stwierdzono obecnie, nazywa się Meilech Tenenbaum, i on mu wszystkie te przedmioty sprzedał. Na-

tychmiast też stwierdzono, że Meilech Tenenbaum jest znanym passerem, zamieszkałym na Zniesieniu, a „zajmuje“ się również i kradziejami.

Przeprowadzone bezzwłocznie dalsze badania ustaliły, że Tenenbaum oczekiwał Reisnera, który miał mu oddać pieniądze za dostarczony towar. Wobec tego sprowadzono go na Komisariat. W międzyczasie ustalono, że srebrna zastawa, znaleziona u Münzera w sklepie, została przedwczoraj w nocy skradziona dr. Stanisławowi Kaszubskiemu, sta-

roście Województwa lwowskiego, zam. przy ul. Listopada 73. Dalsze poszukiwania skradzionych przedmiotów również dały dodatni wynik. U jubilera Schulberga znaleziono części srebra skradzione u p. Toeplitza, a będące już w przetopieniu. Tenenbaum wzięty w ogień krzyżowych pytań zeznał, że rzeczy te kupił od niejakiego Kowalszczuka, znanego złodzieja zam. w Zamarstynowie. Wówczas autem policyjnym wyjechał kom. Konarski na miejsce w towarzystwie starszego przod. Gawła, Ko-

walskiego, oraz wywiadowców Palidwora, Maksymowicza i Berzewskiego, gdzie dokonał aresztowania Kowalszczuka, oraz drugiego złodzieja Rusina, których wraz z aresztowanymi Reiznerem, jego pomocnikiem Münznerem, Schulbergem, Baurem i Tenenbaumem oddano do aresztów policyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że w ostatnich czasach silny wzrost bezrobocia spowodował zwiększenie się przestępstw, to też każdego musi dziwić fakt, iż właśnie obecnie, w okresie nieproporcjonalnego wzrostu przestępstw we Lwowie, następuje redukcja posterunkowych, chociaż przed wojną w czasach na ogół spokojniejszych było w naszym mieście pięć do sześć razy tyle policji, co obecnie. — Dlatego też odpowiedzialne czynniki powinny jeszcze raz dokładnie zastanowić się, czy faktycznie redukcja posterunkowych we Lwowie jest konieczna

W jaki sposób wykryto i aresztowano słynną bandę „Sztucznych bród“

Pośród nich odnaleziono dawno poszukiwanego mordercę.

Lwów, 21. listopada.

(—) Śledztwo toczące się w Ekspozyturze śledczej w sprawie niedawno aresztowanej bandy „sztucznych bród“ wydobycło w dniu wczorajszym na jaw nowe sensacyjne szczegóły. Mianowicie okazało się, że aresztowany Majewski, którego osobistość była zupełnie obca naszej policji, jest wybitnym przedstawicielem arystokracji bandyckiej. Występował tutaj

pod fałszywym nazwiskiem Józefa Sobiecha,

gdyż przed kilku laty popełnił w Poznaniu morderstwo rabunkowe, za co został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia. Po trzechletnim jednak odsiadywaniu kary Majewski-Sobiech uznał to za wystarczające i zbiegł z więzienia, przybывая na grunt lwowski.

Ciekawą jest również rzeczą, w jaki sposób policja wpadła na trop

tej szajki. Oto po rabunku na Sygniówce wywiadowcy Ekspozytury rozpoczęli bardzo energiczne poszukiwania i jeden z nich nazwiskiem Kaszlik natknął się na Kochana. Nie wiedząc zresztą jeszcze o tem zupełnie, czy sam Kochan jest sprawcą tego rabunku i kto są jego spółnicy. Kochan, rzecz

jasna, do niczego się nie przyznawał, jednakże

fałszywe alibi

utwierdziło przesłuchujących go w przekonaniu, że jest on niewątpliwie właśnie poszukiwanym przez nich rabusiem. Z powodu jednak braku dowodów winy, puszczone go, poddając jednak bardzo ścisłej inwigilacji. Przed tem jeszcze stwierdzono, że pozostawał on w stosunkach z poszukiwanym również przez policję niebezpiecznym włamywaczem, zbiegłym z więzienia, Włodzimierzem Oleszczukiem.

W toku inwigilacji

stwierdzono, że Kochan zachodzi do realności przy ul. Na Bajkach l. 17. Nie ulegało więc wątpliwości, że musi tam mieć jakieś miejsce schadзки ze swymi spółnikami. Jeszcze raz przesłuchany w policji przyznał się on do utrzymywania stosunków z Oleszczukiem. Dla policji więc już od tej chwili jasnym było, że ta ich znajomość nie pozostaje bez wpływu na ostatnie rabunki. Kochan czując nad sobą troskliwą opiekę policji postanowił siebie, oraz drugiego spółnika Majewskiego ratować, natomiast

na łup policji wydać Oleszczuka, wiedząc o tem, że ten jest poszukiwany za ucieczkę z więzienia i przytem

liczył, że w razie ujęcia Oleszczuka, policja nim ani też Majewskim nie będzie się interesować. Wychodząc z tego założenia, oznajmił on wywiadowcom, iż Oleszczuk w poniedziałek po południu będzie w mieszkaniu Majewskiego przy ul. Na Bajkach 17.

Przed przybyciem policji

Kochan udał się do powyższego pomieszkania i tam ostrzegł Majewskiego przed niebezpieczeństwem, zabierając go ze sobą na ulicę, a zostawiając Oleszczuka samego.

Policja wkroczywszy wieczorem do mieszkania Majewskiego zastała tam tylko Oleszczuka, którego na miejscu poczęła przesłuchiwać, przeprowadzając równocześnie rewizję, podczas której znaleziono

rzeczy pochodzące z ostatnich rabunków.

Rewizja ta trwała dość długo, a Kochan sądząc, że policja natychmiast po wkroczeniu zabrała ze sobą Oleszczuka i odeszła, wrócił z Majewskim do domu. Zastawszy w mieszkaniu policję Kochan wraz z Majewskim mocno się speszyli, natomiast policja bardzo rada była temu spotkaniu ze względu na możliwość zawarcia znajomości z Majewskim. W końcu

wszystkich trzech zakuto w kajdany

i zaprowadzono do Ekspozytury śledczej, gdzie pierwszy Majewski przyznał się do współdziałania we wszystkich trzech rabunkach, podając dokładny ich przebieg.

W toku dalszych dochodzeń wyszło na jaw, że Oleszczuk wraz z towarzyszami popełnił szereg kradzieży, a między innymi do mieszkania ks. Sapieżyny przy ul. Kopernika, gdzie skradziono drogocenne dywany i portjery. Rzeczy te policja już odebrała. Również wyszedł na jaw

nowy szereg

w sprawie rabunku popełnionego przez Oleszczuka 17. grudnia 1922 r. przy ul. Bilińskich na osobie Lorki Stolzenbergowej. W rabunku tym brał wówczas udział Tadeusz Winczar, mechanik, którego obecnie aresztowano.

Smutny los rosyjskiej brygady w Chinach.

Zniszczono ją doszczętnie.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 20. listopada.

Z Moskwy donoszą: Wedle nadeszłych tu wiadomości, zginęła w czasie ostatnich walk wojсковych w Chinach prawie cała brygada rosyjska, składająca się z resztek antysowieckiej armji, która schroniła się pod dowództwem gen. Nieczajowa, na terytorjum chińskie. W ostatnim czasie brygada ta, licząca do 3.000 ludzi, walczyła przeciw gener. Wu-Pej-Fu. Nagle jedna z dywizyj man-

dżurskich zbuntowała się i zaczęła w sposób zdradziecki ostrzeliwać... zamiast wroga, rozlokowaną w sąsiedztwie „przyjazną“ brygadę rosyjską. Zniszczono ją doszczętnie. Zginęli wszyscy dowódcy oraz masa żołnierstwa. Wedle danych misji zagranicznych ilość ofiar dochodzi do 3000 ludzi. Prasa sowiecka oczywiście cieszy się z powodu tragicznego losu ostatniej opory białogwardyjców na dalekim Wschodzie.

GUIDO NOGRADY

profesor konserwatorium bu-
dapeszteńskiego światowej
sławy kapelmistrz, król naj-
nowszej kreacji muzyki ta-

necznej ze szczególnem uwzględnieniem atrakcyj amerykańskich

produkuje się
od dziś 21 b. m.
i codziennie

W KAWIARNI „WARSZAWA”

Ponadto produkcje taneczne znakomitej pary **VALI DE VALERO** z teatru „Max m” w Paryżu.
Początek o godz. 8:30 wiecz. - - Dancing familijny. - - Wstęp wolny.

Z teatru Nowości.

„Marietta”, operetka R. Bodansky'ego
i B. Hardta-Wardena, muzyka Waltera
Kolla.

Lwów, 21. listopada.

Dużo oklasków, wyborna zabawa,
powodzenie na całej linii — temi słowy
możnaby scharakteryzować w krótkości
przebieg ostatniej premjery operetkowej.

Libretto do „Marietty” jest doskonałe,
mnóstwo momentów tryskających humorem,
kilka arcykomicznych epizodów i treść dość pomysłowa podtrzymują
ustawicznie wesoły nastrój w audytorjum.
Harmonijnie dostosowana do tekstu muzyka
Waltera Kolla nie zdradza nadzwyczajnej oryginalności,
lecz przedstawia się bardzo korzystnie jako zbiór
melodyjnych, skocznych i również pełnych humoru
tematów, których znaczna część pozyska sobie
niezawodnie popularność, zwłaszcza przygrywkę
do aktu III. wkrótce nucić sobie będzie cały Lwów.

Z tymi nieprzeciętnymi walorami libretta
i muzyki łączyły się plusy tak ważne jak
znakomite pod pełną werwy batutą p. J. Leszczyńskiego
wykonanie, piękna i okazała wystawa, ładne
evolucje taneczne i bardzo staranna mise en scene.

Pierwszorządne role znalazły świetnych
wykonawców. Największymi sukcesami cieszyli się
M. Korabianka i M. Tatrzanski, a serdecznie oklaskiwano
też udatne kreacje p. S. Rylskiej, oraz pp. F. Kuligowskiego
i A. Kowalskiego. Sprawozdanie szczegółowe podam
w następnym numerze.

Amfiteatr był zapelniony po brzegi.
(f. n.).

Kradzież klejnotów wartości 20.000 dolarów.

Pierwszy krok w Paryżu pod
znakiem pecha.

Paryż w listopadzie.

(B) Do Paryża przybyła przed kilku dniami
żona bogatego fabrykanta paryskiego. Na dworcu
Saint-Lazare oddała pakunki służbie, sama zaś
trzymała w ręku torebkę, zawierającą prócz
pieniędzy, klejnoty wartości 20.000 dolarów.
Po wyjściu z dworca, gdy chciała zapłacić za
transport bagaży, zauważyła z przerażeniem —
brak torebki z klejnotami.

Rozpoczęte przez policję paryską poszukiwania
okazały się narazie daremnymi. Wśród skradzionych
kosztowności znajdowały się: pierścień z dwoma
brylantami, pierścień z duża, bardzo piękną
perłą, pierścień z szmaragdem i dwoma
brylantami, jeszcze jeden pierścień z przepięknym
brylantem, para butonów, sznur pereł i t. d.
Wiedenska wyznaczyła za znalezienie skradzionych
przedmiotów bardzo wysokie wynagrodzenie.
Sprawą tą prócz policji zajęło się również
kilku detektywów prywatnych — na razie
jednak zupełnie bezowocnie.

Czem jest grasująca obecnie jaglica?

Niebezpieczeństwo zakażenia się tą chorobą jest bardzo wielkie.

Według wykazu urzędowego zachorowań na choroby zakaźne w Państwie
Polskiem w ostatnim tygodniu zgłoszono 110
nowych przypadków jaglicy (trachoma).

Lwów, 21. listopada.

Jaglica, popularnie zwana egipskim zapaleniem
oczu, jest bardzo zaraźliwa. Zarazek jej znajduje się
w ropie, wydzielającej się z oczu. Zarazić się
więc łatwo można przez zetknięcie się z chorym.
Bруд i kurz szczególnie sprzyjają zarazkom jaglicy.

Z początku choroby niełatwo rozpoznać jaglicę.
Zrazu tworzą się na wewnętrznej powierzchni powiek —

zwykle na górnej, czyli na spojówce — drobne
ziarenka, niby jagielki. Chory zaczyna doznawać
podrażnienia oka, jakby mu je kto piaskiem zasypał.
Zrana, po obudzeniu się, powieki są zaropiałe.

Po pewnym czasie, choroba rozwija się dalej.
Oczy bolą, coraz bardziej, zwłaszcza w świetle,
izawiają się i ropieją, gałka oczna (rogówka)
pokrywa się krwawymi żyłkami, a potem łuszczką,
która zasłania oko; stopniowo chory coraz gorzej
widzi, może nawet zupełnie oślepnąć.

Jaglicę musi się leczyć stosunkowo dość długo
(kilka, a nawet kilkanaście miesięcy).

Zabity wspólnik „bandyty z monoklem”.

Fałszerz i morderca zrabował milion dolarów.

Nowy Jork, w listopadzie.

Detektyw Hammond, w mieście Muskegon
(Michigan) aresztował niedawno jakiegoś mężczyznę,
który płacił w sklepie fałszywym banknotem 20-
dolarowym. W chwili aresztowania nieznajomy

strzelił dwa razy

i rzucił się do ucieczki. Detektyw po-
pędził za zbiegiem ciasnymi uliczkami. W chwili,
gdy go miał dosięgnąć, uciekający obrócił się i
strzelił znowu, tym razem trafiając. Policjant miał
tylko siłę, że celnym strzałem w serce położył

na miejscu trupem

nieznajomego, poczem sam wyzionął ducha.

Z odcisków palców rozpoznano w zabitym
słynnego bandytę 42-letniego Dutcha Andersona,
dawnego wspólnika króla bandytów amerykańskich
Gerald Chapmana, z którym zawarł znajomość w
więzieniu. Anderson, wyszłałony, elegancki,
znany był także pod nazwą

„bandyty z monoklem”.

Z Chapmanem do spółki zrabowali przed 4
laty przeszło milion z wozu bankowego i to w
jamy dzień na ulicach N. Jorku. W sierpniu
Anderson zamordował państwo Ben Hauce.

Przy zabitym bandycie znaleziono za 20.000
fałszywych 20-dolarówek.

Spór żony z kochanką na mogile samobójcy.

Wdowa uzyskała wyrok, zabraniający rywalce
strojenia grobu kwiatami.

Berlin, w listopadzie.

(+). Pewien żonaty inżynier monachijski,
Fryderyk S., zakochał się w pięknej, zameżnej
urzędniczce swego biura. Ponieważ jako katolicy
nie mogli uzyskać rozwodu,

postanowili umrzeć.

W tym celu wynajęli pokój w hotelu i zażyli
trucizny. Inżynier S. umarł, kochankę jego
uratowano. Teraz dopiero wdowa wytoczyła jej
proces o współudział w wiarołomstwie. Do

tej skargi spowodowała ją zazdrość. Często
zdarzało się bowiem, iż obie kobiety

spotykały się na grobie

zmarłego, co znów dawało powód do gorszących
scen i kłótni.

Sędzia uznał autorytet żony i skazał kochankę
na 24 godzin aresztu, zwracając się do niej z
apelem, by nie stroiła kwiatami mogiły swego
kochanka na złość żonie.

Olbrzymia banda oszustów ograbiała polskich emigrantów.

Byli to rzekomo także Polacy, operujący w Belgii i Francji.

Bruksela, w listopadzie.

Dzienniki belgijskie podają, że w ostatnich dniach
brukselska policja aresztowała naraz dziesięciu
Polaków —

(ośmiu mężczyzn i dwie kobiety) jako złodziei
kolejowych. Była to część wzorowo zorganizowanej
bandy złodziejskiej, która liczy pono

dwustu ludzi.

Złoczyńcy ostatnio grasowali wyłącznie w pociągach,
wybierając ofiary tylko z pośród rodaków,
emigrantów. Bandyci operowali w drobnych grupach,
według „starannych” planów, opracowywanych przez

„lotny sztab”.

W chwili, gdy pociąg zbliżał się do granicy,
lokowali się w przedziałach, zapelnionych przez
polskich emigrantów, nawiązywali rozmowy i
komunikowali, że przy przejeździe granicy
większe sumy pieniędzy są konfiskowane,
przyczem pokazywali zaniepokojonym rozmówcom

specjalne skrytki

na ukrycie banknotów w formie pudełek od
papierosów. Łatwowierni rodacy wkładali swe
oszczędności do tych „skrytek”. Cała „sztuka”
polegała na zamianianiu skrytki napełnionej
na inną, pustą. Oczywiście na granicy złoczyńcy
znikali bez śladu.

Nazwisk aresztowanych dzienniki nie podają.

Jak wiadomo niestety pod miano Polaków pociąga
społeczeństwo tamtejsze oraz władze wszystkie
elementy napływowe, najczęściej z polskością
nie mające nic wspólnego prócz tego, że przybyły
ze Wschodu.

Ettingera Bilsam na odciski

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe
nagniotki i zgrubiałe naskórki. Skład i wyrób:

Apteka M. Ettingera
LWÓW, pl. GOŁUCHOWSKICH.

Podziękowanie.

Za wyrazy współczucia, udział w pogrzebie,
oraz opiekę w czasie choroby śp. Jana Kazimierza
Michalewskiego składamy Przewielebnemu
Duchowieństwu, JW Panu Generałowi Dywizji
Juljuszowi Malczewskiemu, Komendzie miasta,
JW Panu ppł. Krzywoszyńskiemu, Dowództwu 40. p. p.,
Korpusowi Oficerów 6. p., lot. Wojewódzkiemu
Komitetowi Ligi Obrony Powietrznej Państwa,
Przewielebnemu Ks. Julianowi Knopińskiemu,
JW Panu Prof. Maksymilianowi Huberowi,
JW Panu Prof. Dr. Wincentemu Czerneckiemu,
JW Panu Dr. Sonnenstrahlównej, JW Panu Dr.
Franciszce Mehrerowi, S. S. Miłosierdzia,
Związkowi Awiatycznemu Studentów Politechniki,
Kolegom i Znajomym serdecznie „Bóg zapłać”.
7793 Rodzina.

Poczuwamy się do obowiązku podać do publicznej wiadomości, że towarzystwa ubezpieczeń „Rinnione Adriatica di Sicurtà w Tryjeście, Oddział we Lwowie, ul. 3. Maja l. 12 (zastępca dla Borysławia-Drohobycza p. Wilhelm Ruhrberg), w którym wszystkie kopalnie nasze są ubezpieczone, szkody
wynikłą wskutek pożaru dnia 10. listopada 1925 w jednym z naszych szybów w Borysławiu dnia następnego zaraz zlikwidowało i przypadające
odszkodowanie bezzwłocznie wypłaciło. 7792

Borysław, dnia 15. listopada 1925.

Naftowy Przemysł Małopolski,
Spółka z ogr. odp.



TEATR WIELKI.

Sobota 21. bm. o godz. 3.30 popoł. „Hetman Stanisław Żółkiewski“. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 21. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Madame Butterfly“, opera. Ceny niższe.

Niedziela 22. bm. o godz. 3 popoł. „Tosca“, opera. Ceny niższe popoł.

Niedziela, 22. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Hetman Stanisław Żółkiewski“. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 7-mej rocznicy Obrony Lwowa.

Poniedziałek 23. bm. „Nowi Panowie“. Ceny niższe.

Poniedziałek 23. bm. „Mariateta“. Ceny niższe.

Poniedziałek 23. bm. „Mariateta“. Ceny niższe.

Początek przedstawień punktualnie o g. 7.30 wieczorem.

Teatr Wielki gra dziś popołudniu na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej, wspaniałą narodową tragedję Kazimierza Brodzińskiego „Hetman Stanisław Żółkiewski“ w pierwszorzędnym obsadzie artystycznej z pp. Sosnowskim (rola tytułowa), Barwińską (hetmanowa), Brzeskim, Czakiem, Okornickim, Lochmanem, Kwiatkowskim, Michulowiczem, Zabielskim, Stępowskim, Bieleckim, Kalinowskim, Miłskim i in. Potężny ten dramat jest przedmiotem nadzwyczaj gorących owacji na każdym przedstawieniu.

Wieczorem ukaże się wznowienie, po raz pierwszy w obecnym sezonie, przepięknej opery Puccini'ego „Madame Butterfly“ w dobrowolnej obsadzie artystycznej z pp. Lipowską (partja tytułowa), Hinglerówną, Okońską, Kwiatkowskim, Łowczyńskim, Schützem, Jeleńskim, Szmidtem i in., pod batutą p. Zuny, w reżyserji p. Łowczyńskiego. Ceny biletów niższe.

Teatr Nowości daje dziś popołudniu, po raz pierwszy po cenach niższych doskonałą operetkę „Jej Wysokość Tancerka“, w koncercie wykonaniu całego zespołu z pp. Grabowską (rola tytułowa), Rapacką, Ostrowskim, Sowińskim, Soszlandem i Tarzańskim w rolach czołowych.

Wieczorem idzie, ciesząc się niezwykłym powodzeniem, wesela farsa francuska Hennequin'a i Veber'a „Codziennie o 5-tej...“ tryskająca brawurowym humorem i świetnym dowcipem. Farsa ta dzięki wybornej, pełnej szalonego humoru grze artystów, z pp. Łozińską, finezyjną Ginetta, Michnowską, czarującą wdziękiem Walentyną, Okornickim, przeżabawnym Precardorem, Rzekim i in. osiągnęła na naszej scenie niebywały sukces i na każdym przedstawieniu gromadzi tłumy publiczności. Ceny biletów niższe.

„Dziewczyna z Zachodu“ wspaniała opera Puccini'ego zostanie wznowiona w dawnej obsadzie premierowej we wtorek, przyszłego tygodnia z pp. Platówną i Sowilskim w głównych partjach.

Z teatru „Semafor“. Powodzenie nowego programu „Semafor“ rośnie z wieczora na wieczór. Wypełniona widownia oklaskuje hucznie wszystkie punkty tej prawdziwej uczy artystycznej, na którą złożyły się pomyslowo przeplatane utwory lżejsze i poważniejsze. Nazwiska Rabindranata Tagore i Londona z obcych autorów, a Karpińskiego, Rodocia i Boya z naszych mówią same za siebie, pociągając smakiem literackim, zaś „Historyjki z lasu wiedeńskiego“ z nieśmiertelnym walcem Straussa i śliczne pieśni ludowe dopełniają wdziękiem i prostotą program, który w ten sposób ma urok naprawdę „dla wszystkich“. Na pomyslowość dekoracji i kostiumów zwracają baczną uwagę przyjezdni znawcy z Warszawy, która zaczyna zazdrościć nam „Semafora“ i myśli o pozyskaniu go do siebie na miesiąc letnie.

Teatr „Semafor“, ul. Rejtana 3. Codziennie 19.45, w niedzielę i święta 16.45.

1) Rabindranath Tagore: Poczta. 2) Fr. Karpiński: Laura i Filon. 3) Boy: Nowinki. 4) Jack London: Prawo białego człowieka. 5) „Poczekaj Hanka“. 6) „Na przypiecku“. 7) Rodoc: „Nie jestem przy apetycie“. 8) Prudhomme: Waza. 9) Strauss: Walec.

Bilety do nabycia wcześniej w składzie Ant. Seyfartha, ul. Akademicka.

„W Imieniu Boga s kazujemy cię na 10 lat więzienia!“

Jedyny w swym rodzaju wyrok „polskiego wojskowego trybunału duchownego“.

Lwów, 21. listopada.

(X) Na innym miejscu wspomina my o ujęciu przez policję lwowską groźnej szajki bandyckiej, do której należał niejaki Ignacy Majewski, ukrywający się pod przybranym nazwiskiem Józefa Sobiecha. W toku dochodzeń policyjnych zdołano ujawnić szczególnie niezwykle sensacyjny, a jedyny w swoim rodzaju. Oto Majewski w roku 1919 jako żołnierz polski służący w armji wielkopolskiej, rugującej wówczas Niemców z Polski, w miejscowości Okno w powiecie węgrowskim w Poznańskim, podczas plądrowania dokonał morderstwa rabunkowego na osobie jakiegoś kolonisty niemieckiego. Został ujęty na gorącym uczynku i miał być stawiony przed trybunał polowy. Niestety nie było wówczas sędziów Polaków, a niemieckich urzędników sędziowskich nie można było użyć. Wówczas ukonstytuował się prawdziwie sensacyjny sąd

polowy, złożony z samych księży, kapelanów armji polskiej, przyczem zarówno funkcje prokuratora, jak też przewodniczącego trybunału i obu wotantów, pełnili sami księża. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, wydano na podsądnego wyrok, który zaczynał się od słów: „W imieniu Boga skazujemy cię na 10 lat ciężkiego więzienia“, poczem w umotywowaniu wyroku podniesiono, że trybunał nie sądził go według ustaw ludzkich sobie dokładnie nieznanych, lecz na podstawie naturalnych, przyrodzonych praw boskich, które tak gwałtownie naruszył, przedewszystkiem zaś zakazu „Nie zabijaj“. Wskutek tego wyroku został Majewski odesłany do odsiedzenia kary do Wiśnicza, a stamtąd do Stanisławowa. Po 3 latach, w r. 1922 zachorował, a w czasie transportu do szpitala do Przemyśla, zbiegł w drodze i odtąd pod zmienionem nazwiskiem grasował we Lwowie.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 24 listopada: ARTUR RUBINSTEIN, pianista.

Piątek 27 listopada: FILIP SZARF, skrzypek (Nowy Jork). 7754-4

Nasz dodatek nadzwyczajny. Wczoraj w godzinach popołudniowych otrzymaliśmy wiadomość o stworzeniu nowego rządu, o której natychmiast w formie dodatku nadzwyczajnego zawiadomiliśmy całe miasto, oczekujące z napięciem na rezultat przesilenia. Należy zaznaczyć, że aczkolwiek inne pisma przedtem jeszcze wydały swe donatki nadzwyczajne z podaniem listy gabinetu, to jednak jedynie dodatek „Gazety Porannej“ zamieścił ściśłą listę gabinetu, w której nazwiska ministrów poszczególnych resortów nie ulegały wątpliwości, oraz wiadomość o podpisaniu jej przez Prezydenta.

Promocja p. Antoniego Cziczca, prezesa Tow. jugosłowiańskich studentów we Lwowie, na doktora medycyny odbędzie się dziś o godz. 12 w auli Uniwersytetu.

Ankieta Izby handlowo-przemysłowej. W sobotę dnia 21. listopada br. o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej ankieta w celu omówienia obecnego położenia przemysłu, omówienia obecnego położenia przemysłu, nowienia się nad środkami zaradczymi na najbliższą przyszłość.

Posiedzenie Wydziału Towarzystwa Opięki nad żołnierzem Polskim odbędzie się w poniedziałek 23. listopada br. o godz. 6 wiecz w Pałacu Wojewody. Porządek dnia: 1) Sprawozdanie. 2) Ułożenie programu pracy w sezonie zimowym. 3) Wnioski.

Propaganda dewaluacji? Okazano nam w redakcji ciekawe pismo, wysłane do jednej z firm lwowskiej przez kancelarję adw. dra M. w Krakowie, St. Rynek 22. W liście tym dr. M. urgując o nadesłanie kwoty 60 zł. dla swego klienta (należność pochodzi z ostatnich tygodni), domaga się uwzględnienia... dewaluacji. Należy zaznaczyć, że umowa, na której opierał się urgens, zawierała była w walucie złotej. Curiosum powyższe polecamy wraz obywatelską kancelarją dra M. uwadze wszystkich zainteresowanych w spadku złotego.

Paykart nie był docentem lwowskiej Politechniki. W prasie lwowskiej, oraz w prasie innych miejscowości Polski, w związku z wykryciem fałszerstwa dolarów podano między innymi, że podejrzany o to fałszerstwo inż. Bolesław Paykart jest docentem Politechniki lwowskiej. Rektorat Politechniki lwowskiej stwierdza, że inż. Bolesław Paykart nie był nigdy i nie jest docentem habilitowanym Politechniki lwowskiej, a tylko przez pewien czas prowadził za wynagrodzeniem zlecane mu czasowo w braku innych sił naukowych wykłady, nie nabywając przez to żadnych praw członka ciała nauczycielskiego Politechniki lwowskiej.

„Karpaczy Góralski“ (dramat w 3 aktach, 10-ciu odsłonach) J. Korzeniowskiego — wystawia Kółko Zabaw. Drukarzy Lwowskich w niedzielę 22. bm. o godz. 7 wiecz. w własnej sali przy ul. Piekarskiej 18.

gera za opilstwo, Grzegorza Krzyżanowskiego za żebractwo, Jana Bilińskiego, Pawła Steckę, Arona Katza, Bronisławę Tafaszkę, Jagdalenę Muzyńko i Stefanję Bujak za włóczęgostwo.

Mamy do zanotowania znamieny fakt, świadczący o dużej ruchliwości w dziedzinie wydawniczej. Oto powstaje Biblioteka wesołych opowieści, która za bardzo niską cenę, bo za 4.50 gr. kwartalnie dawać będzie 9 książek, po sto kilkadziesiąt stron każda, do każdego zaś tomu dodawać się będzie prenumeratorem dodatek p. t.: „Nasza Ilustracja“. Ta ostatnia wydawana ma być starannie, na dobrym papierze, objętości dużych ośmiu stron.

Jak się dowiadujemy, „Biblioteka wesołych opowieści“ zaprosiła do współpracy pp. K. Maksużyńskiego, J. Szaniawskiego, Z. Kleszczyńskiego, B. Winawera, W. Perzyskiego i w. in., co daje rękojmię o wartości jej wydawnictwa.

inicjowanie i wydawanie tak tanich książek winno się spotkać z najszerzym poparciem, bowiem bez względu na to, czy pogodzie i humorowi książka poświęcona, czy też w innym charakterze utrzymana — bezwzględnie spełnia doniosłą rolę krzewiciela oświaty i zaszczepia umiłowanie dla książki.

Prenumeratę „Biblioteki wesołych opowieści“ wpłacić można przez P. K. O. na Nr. 12.155 (Warszawa, ul. Grzybowska 11 m. 20-a).

Wyjątkowa nęcza. Były właściciel dóbr ziemskich Władysław Z., utraciwszy majątek podczas wojny, wskutek podszedłego wieku (77 lat) i ciężkiej choroby, pogrążony jest w najstraszniejszej nędzy. Uprasza o łaskawą datkę celem ratowania od śmierci głodowej siebie i swej chorej siostrzenicy — do Administracji „Gazety Porannej“ dla Władysława Z. (Istotnie wyjątkowa nęcza sprawdzona została przez Administrację).

Fcranek kinematograficzny w kinie „Apollo“ p. t.: „Panna — mężatka“ o godz. 11-tej w niedzielę 22 bm. 1925. Ceny niższe. Wstęp dla młodzieży dozwolony.

Cykl wykładów o Lidze Narodów.

Lwów, 21. listopada.

Znaczenie, jakie dla życia międzynarodowego, oraz dla roli Polski w polityce europejskiej posiada Liga Narodów, nakłada obowiązek zapoznania się z tą instytucją. Liga Narodów była najczęściej oświetlaną, wyłącznie ze stanowiska aktualnych wypadków politycznych, jest to niewystarczające z tej przyczyny Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych ułożył cykl wykładów, któreby obiektywnie i naukowo oświetliły Ligę Narodów.

Na cykl złożą się następujące wykłady: Prof. Dr. A. Halban pt. Liga Narodów, 22. listop. (niedziela). Prof. Dr. Wereszczyński pt. Rozwój historyczny idei Ligi Narodów, 23. listop. (poniedz.). Prof. Dr. L. Ehrlich pt. Organizacja Ligi Narodów, 24. listop. (wtorek). Prof. Dr. Z. Pazdro pt. Międzynarodowo organizacja pracy, 25. listop. (środa). Mgr. A. Deryng pt. Stały trybunał sprawiedliwości, 26. listop. (czwartek). Prof. Dr. L. Ehrlich pt. Działalność Ligi, 27. listop. (piątek).

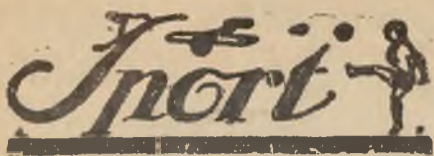
Samobójstwo egzekutora podatkowego w Kołomyży.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyża, w listopadzie.

Onegdaj odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w mieszkaniu przy ul. Kapiełowej Mikołaj Ilków, 34-letni egzekutor podatkowy. Ilków prowadził życie hulawcze i awanturnicze, pił i grał w karty, wskutek czego popadał w konflikt ze swoimi zwierzchnikami i ze żoną — i na tem tle szukać należy powodu targnięcia się na własne życie. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi tujejsza ekspozytura policyjno-sędzicza.

Denat pozostawił żonę i czworo drobnych dzieci.



POGOŃ—HASMONEA.

Lwów, 21. listopada.

Zawody towarzyskie drużyn powyższych odbędą się jutro w niedzielę na boisku Cytadeli o godz. 2.15 popoł.

*

JUTRO OPIS BOKSERSKI.

Staraniem Związku Strzelców Polskich Oddz. Lwowskiego w sali kina „Lew“ w niedzielę dnia 22. listopada br. o godz. 11-tej przedpołudniem odbędzie się wielki popis mistrza boks europejskiej sławy Władysława Dubniaka, oraz zawody bokserskie między klubami sportowymi: Strzelec—Hasmonea. Bilety wstępu są wcześniej do nabycia w sekretaracie Związku Strzelców Polskich przy ul. Zielonej 7., w godz. od 6 do 8 wieczór, oraz w firmie Schenker i Ska pl. Marjacki 4. (hotel Europ.), zaś w dniu zawodów, tj. 22. listopada br. przy kasie kina „Lew“ od godz. 9 do 11 rano. W czasie popisu oraz zawodów przygrywa orkiestra wojskowa. Sala oświetlona reflektorami. Ceny biletów wstępu 2 zł., 1.50 zł., 1 zł. i 50 gr.

Życie gospodarcze.

Swojskie czy obce wyroby?

Lwów, 21. listopada.

Na temat powyższy codziennie w prasie naszej znajdujemy nieraz po kilka notatek, zalecających jedynie używanie wszelkich przedmiotów wyrobu swojskiego.

Mniemanie ogólne, jakoby zagraniczne wyroby lepsze były od naszych, polega jedynie na uprzedzeniu. Dowiedzionem bowiem zostało, że właśnie zagranica zasypuje nas wyrobami specjalnie „eksportowymi“, to jest mniejwartościowymi, uważając te wyroby dla nas jako dość dobre.

Nie dość na tem, firmy zagraniczne, zwłaszcza niemieckie i gdańskie, uważając nas jako „Białych Murzynów“, posuwają się do wycieczek, u innych narodów i w innych krajach nie do pomyślenia. Na dowód czego przytaczamy poniżej dosłowne zdanie z reklamowanego płatnego artykułu, zamieszczonego niestety w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“, wychodzącym w Krakowie:

„...Daleko jeszcze naszym fabrykatom do tego — aby były w stanie dorównać wyrobem i ceną takiej marki, jaką jest „Sarotti“...“

Oczom się wierzyć nie chce, że artykuł z podobnym zdaniem zamieścić mogło choćby nawet za opłatą pismo polskie. Jest to policzek, wymierzony naszemu społeczeństwu, skierowany przedewszystkiem przez przemysłowców naszego, a specjalnie fabrykę czekolady „Goplana“, jednej z najpoważniejszych w Polsce, której wyroby z pewnością dorównują najlepszym zagranicznym.

Artykuł, o którym powyżej mowa, roi się pozatem od różnych przesad i nieścisłości. Przedewszystkiem nie zatrudnia firma „Sarotti“ w Gdańsku cztery tysiące ludzi i również nie jest jedyną równocześnie urządzoną, ponieważ prawie wszystkie większe fabryki czekolady zaopatrzone są w najnowsze urządzenia techniczne, nie mówiąc już o firmie „Goplana“, która w zeszłym roku dopiero wykończyła nowy okazały gmach fabryczny. O gmachu tym, oraz jego urządzeniu, nawiasem powiedziawszy, wyraziły się swego czasu z tej dziedziny powagi zagraniczne jako o przedsiębiorstwie postawionem na szczytach technicznych udoskonaleni. Również nieścisłe jest twierdzenie w owej auto-reklamie, że tylko i jedynie i jeszcze raz jedynie wyroby Sarottiego są najlepsze. Tym czasem fakty świadczą co innego. Przed wojną już znane i lubiane były wyroby czekoladowe polskie nie tylko w Polsce, lecz w całym świecie. Zdobywają sobie one obecnie od nowa zaufanie zagranicy, o czym świadczy najlepiej nagrodzenie polskich wyrobów z czekolady, w tem także i firmy „Goplana“, pierwszymi nagrodami na niedawno odbytej wystawie w Paryżu oraz w tegorocznej Międzynarodowej Wystawie w Rzymie.

Chcąc się samemu przekonać o wartości wyrobów naszych i zagranicznych, należy tylko porównać jakakolwiekbyż

Z Rady miejskiej.

Regulacja ulic na pierwszym planie obrad.

Zamiany i darowizny gruntów. — Opłaty od psów. — Wyższe klasy w szkołach żeńskich.

Z powodu nawalu materiału aktualnego związanego z przesileniem gabinetowym tylko w części nakładu „Gazety Porannej“ podaliśmy sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej, które poniżej zamieszczamy.

Lwów, 21. listopada.

(jp.) Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej prezydent Neumann zaprosił reprezentację miejską do wzięcia udziału w niedzielę 22. bm. w odsłonięciu pomnika „Orląt“.

Następnie r. dr. Wereszczyński przedłożył Radzie wnioski na zmiany w składzie poszczególnych komisji, które przyjęto bez dyskusji.

Z porządku dziennego r. Höflinger referował w drugim czytaniu sprawę użytkowania gruntów „Pasiaki Łyczakowskie“, oraz nabycia gruntu potrzebnego na połączenie ul. Ponińskiego z ul. Koziełnicką. Oba wnioski drugą uchwałą zatwierdzono bez zmiany.

Następnie w myśl referatu r. Soupera przyjęto od p. Kazimierzy Neumannowej grunt o obszarze 187 sążni kwadr., potrzebny dla celów regulacji ul. Ponińskiego. Ofiarodawczyni oddała powyższy grunt bezpłatnie i bez rekompensaty.

R. Majewski referował sprawę opłat od psów na rok 1926. W myśl wniosku referenta zatwierdzono opłaty w zmienionej wysokości.

W sprawie zamiany gruntu z Kraj. Związkiem kredytowym przyjęto wniosek r. Herschtala, aby odpowiednią

ilość gruntu, oddanego na cele regulacji zainstalowano na właścicieli.

Nieco zainteresowania w jałowym przebiegu obrad wniosła referowana przez r. Bałabana sprawa utrzymania najwyższych klas w szkołach powszechnych żeńskich, a to 8 klasy w szkole im. Konopnickiej, św. Marcina i Żółkiewskiego, zaś 8-ej i 9-ej w szkołach św. Anny i Marji Magdaleny. Wskutek braku funduszy na utrzymanie tych klas kuratorjum wniosło je w rk 1922/23. Obecnie na skutek starań miejskiej Rady szkolnej przywrócono je z powrotem, z tem, że gmina ponosi koszt rzeczowe ich utrzymania, zaś rząd opłaca siły nauczycielskie. Pozostawienie tych klas jest uzasadnione tem, aby nie było przerwy w nauce dziewcząt, które po ukończeniu 7-mej klasy jeszcze nie mają zwyczaj wieku, potrzebnego do przyjęcia do szkół handlowych lub seminarjów. Po zatwierdzeniu utrzymania tych klas w roku bieżącym, Rada m. uchwaliła nadto w myśl wniosku sekcji V, wezwać Magistrat o zwrócenie się do m. Rady szkolnej z prośbą o przedłożenie programu dla miejskiej żeńskiej szkoły zawodowej, która ma w przyszłości zastąpić miejsce dwóch najwyższych klas żeńskich szkół powszechnych.

Po tej uchwale prezydent zamknął posiedzenie jawne.

Turniej szachowy o mistrzostwo Lwowa.

Nagroda honorowa miasta Lwowa. — Wartościowe i praktyczne nagrody. — Zawodnicy z Kulikowa, Brodów, Stryja. — „Fortuna kołem się toczy...“

Lwów, 21. listopada.

Zainteresowanie rozgrywającym się turniejem wzrasta w miarę, jak rozgrywki zbliżają się do końca. Nowym, silnym bodźcem dla zawodników jest wyznaczona ostatnio przez Prezydium Magistratu

nagroda honorowa miasta Lwowa. Wogóle turniej ten przedstawia się równie i pod względem nagród niezwykle okazale.

Redakcja naszego pisma przeznacza dla zwycięzcy

złoty zegarek pierwszorzędnej marki.

Komitet turniejowy dalsze dwie wartościowe nagrody, Redakcja „Kurjera Lwowskiego“ garnitur szachowy w eleganckiej kasetce za „najpiękniejszą partję. Wreszcie jeden z miłośników gry szachowej, członek klubu „Hetman“ ofiarował spontanicznie **parę eleganckich wiedeńskich bucików** jako nagrodę „pocieszenia“. Drobnym ten szczegół, świadczący nader pochlebnie o zacnych intencjach ofiarodawcy, uważać można za pewnego rodzaju „signum temporis“... Kto wie, czy niejeden z zawodników nie wolałby dziś pary eleganckich bucików, niż np. srebrnej papierośnicy?...

Miarą zainteresowania, jakie turniej ten obudził wśród graczy-amatorów jest fakt, że w rozgrywkach bie-

rze udział trzech graczy zamiejscowych: z Kulikowa, Stryja i Brodów, którzy jeżdżą do Lwowa na parę dni w tygodniu, nie licząc się z wydatkami i stratą czasu, byleby rozegrać obowiązkowe partje.

Szanse zawodników w ciągu ubiegłego tygodnia uległy pewnym przesunięciom:

Do pierwszej nagrody i tytułu „mistrza Lwowa“ kompetują pp. Morawski i Knappeis, z których pierwszy zdobył dotąd 10 punktów na 12 rozegranych partyj, drugi zaś dziewięć punktów na 11 partyj.

Za nimi idzie rejent Popiel z ośmioma punktami na dziesięć partyj i sędzia Bizub, który w ośmiu dotychczas rozegranych partjach zdobył 5 i pół punktów.

Friedmann utrzymuje się dotąd przy dziesięciu punktach na 13 partyj, Wójcik zdobył siedm punktów na 12 partyj.

Reszta zawodników, między którymi znajdują się bardzo poważni i wytrawni gracze, osiągnęła wyniki słabsze.

Ale turniej jeszcze nie skończony, a „fortuna kołem się toczy“, trudno zatem przewidzieć ostateczne wyniki, które mogą dla niejednego stać się prawdziwą niespodzianką.

Milch- lub Sahnen-Schokolade z wyrobem np. „Goplany“ czekoladę mleczną 104 lub deserową 107, a zgodny będzie z jurą obu powyższych wystaw, która składać się jedynie mogła tylko z wytrawnych fachowców, że wyroby nasze nie tylko dorównują

zagranicznym, lecz znacznie je przewyższają.

Uważaliśmy sobie za obowiązek sprośtować kłamliwe i tendencyjne wiadomości, rozszerzane przez firmę Sarotti z Gdańska zapomocą polskiego pisma, jakim

jest „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, co jest tem smutniejsze, że wprowadza nie tylko w błąd, lecz drwi sobie wprost z publiczności. Najlepszą też odprawą dla podobnego postępowania powinno być kupowanie jedynie wyrobów polskich, a zwłaszcza znanych i lubianych wyrobów czekoladowych „Goplana“, mając stałe w pamięci hasło: 7771

„Swój do swego po swoja“.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 20 listopada.

Kursa papierów dywidendowych utrzymały się przeważnie na dotychczasowym poziomie. Ru h stosunkowo niewieki.

Jedynie Chodorów wywołał większe zainteresowanie. Zapotrzebowania całego nie pokryto z powodu niedostatecznej podaży.

Ofiarowano Oikos po 1 —, Lokomotywy po 0.70, poszukiwano akcji Parowozów.

Akcje bankowe i handlowe w zaniębaniu.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie wyczekujące.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 20 listopada.

Przemysłowy 0.14, Browary 7.65, hodorów 5.20, 5.15, 5.10 Chybie 3.95, Cegielski 1 —, Gazolina 1.35, 1.40, Pezet 00.6, Pol. Nafta 0.22.

Giełda zbożowa.

Lwów, 20 listopada.

W obrocie giełdowym transakcje w życie, za które płacono loko Denysów Kopczyńce zł. 16. Żyto przeznaczone na eksport do Rumunii. Pszenica przedniej jakości poszukiwana po cenach wyższych od ostatnich notowań.

Tendencja dla doborowych jakości zboża chlebowego lekko zwyżkowa, pozatem utrzymana.

Usposobienie lekko ożywione.

pszenica krajowa ex 1925 21.25 do 22.25 żyto małopolskie ex 1925 15.— do 6 — jęczmień małopolski pastewny — do —, owies małopolski 16.— do 16.50

Giełda warszawska.

Warszawa, 20. listopada. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 6.78, Belgja 30.92, Holandia 274.09, Londyn 33.02, N. Jork jak gotówka, Paryż 27.16, Praga 20.19, Szwajcaria 131.32, Wiedeń 96.06, Włochy 27.39, 8 proc. pożyczka 71.00, pożyczka konwers. 43.50, pożyczka dolar. 452.20, pożyczka kolej. 85.00.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 20. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.65, Nowy Jork 518.7, Holandia 208.65, Berlin 1.235, Wiedeń 73.10, Praga 15.37 i pół, Warszawa 83.00, Budapeszt 0727, Bukareszt 2.37 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Akcje: Zieleniewski 95.5, Fanto 145, Karpaty 95 i pół, Galicja 800, Schodnica 110, Siersza 20.3, Kompas 12.2, Lumen 4.1, Nafta 98, Mraźnica 34—35, Browary lwowskie 82.5.

Obroty prywatne.

Lwów, 21. listopada.

Wczoraj do godz. 1-zszej po pol. tendencja chwiejna, lekko zwyżkowa, chwilami kurs dolara dochodził do 6.86, — później gdy rozeszła się pogłoska o stworzeniu gabinetu, nastąpiła panika, która wieczorem wynosiła 11 punktów. Usposobienie wyczekujące. Obrót średni.

Dolary amerykańskie 6.75 — do 6.77 — dolary kanadyjskie 6.35 — do 6.45 — korony czeskie 0.19 50 do 0.19 75 leje 0.03 — do 0.03 20 franki francuskie 0.27 50 do 0.28 — franki szwajcarskie 1.28 — do 1.30 — funty

sterlingi 30 50'— do 31 00'— niem.
marki nowe 0.00'— do 0.01'—
ZŁOTO. 20 koren 17 60'— do
27 80'— 20 franków 25 50'— do
25 80'— 20 marek 3 00'— do
30 50'— 10 rubli 34 60'— do 34 80'—

SREBRO. Korona anstr. 0.56 —
od 0.56 50 5 koren austr. 2 80 — do
2.90 — floren austr. 1.40 — do
1.45 — rubel 2.30 — do 2.40 — ke-
plejki za rubel 1'20'— do 1'25'—

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 20 listopada 1925.

Kod	Mkp.	Nazwa	20 listopada		
			placa	żądania	transakcja
		Akcje			
		Wskazanie			
		Bank Związkowy	—	—	—
		Bank hipoteczny	—	—	—
		Bank handl. poz.	—	—	—
		Bank Komercjal.	—	—	—
		Bank Małopolski	—	—	—
		Bank powsz. kred.	—	—	—
		Bank Przemysłow.	13	15	0-14
		Bank Rolniczy	—	—	—
		Bank Ziem. kred.	—	—	—
		Bank Ziemelny	—	—	—
		Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
		Agrochemia	—	—	—
		Braća Biskupscy	—	—	—
		Browary	7 55	7 75	7-65
		Chodorow	5 01	5 30	5 11-5 20
		Chybie	5 90	4 00	3 91-3 95
		Cegielski	—	—	—
		Cielców	—	—	—
		Fabr. Lokomotyw	—	—	—
		Gafota	—	—	—
		Galicja	—	—	—
		Gazolina	1 30	1 45	1-40
		Górka	—	—	—
		Karpalit	—	—	—
		Krakus	—	—	—
		Marynia	—	—	—
		Niemojowski	—	—	—
		„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—
		Ólkos	8 1	0	0-91-0-95
		Parowosy	23	25	0 24
		Pezet	—	—	—
		Pociąg	—	—	—
		Pokucie	—	—	—
		Polska nafta	—	—	—
		Polskie Tow. Bud.	—	—	—
		Potęga	—	—	—
		Rakszawa	—	—	—
		Rohn Zielinski	—	—	—
		Sierza elektr.	—	—	—
		Sierza gór.	—	—	—
		Spół. Wydawcza	—	—	—
		Tehate	—	—	—
		Tepega	—	—	—
		Tespy	—	—	—
		Trzebinia	—	—	—
		Ursus	—	—	—
		Zieleniewski	—	—	—
		Impex	—	—	—
		Polski Glob	—	—	—
		Polbal	—	—	—
		Polsoł	—	—	—
		Tohan	—	—	—
		Wawel	—	—	—
		kol. Hurtownia S. A.	—	—	—

POSADY POSZUKIWANE
2 grosze za wyraz.

BYŁY HALLERCZYK poszukuje posady cukiernika, woźnego lub inkasenta, posiadam bardzo dobre polecenia. Łaskawe zgłoszenia pod: N. S. Administracja Gaz. Porannej. 7783-2

DŁUGOLETNI fachowiec drzewny, samodzielna siła, obeznany z manipulacją lasową i tartaczną, dowozem, sortowaniem i ekspedycją materiałów tartych krajowych i zagranicznych poszukuje posady pod „Fachowiec drzewny“ do Admin. 7779-2

STUDENT po maturze bardzo zdolny poszukuje jakiegokolwiek bądź posady, najchętniej za nauczyciela do dworu do dzieci, specjalnie posiada zdolności do robienia planów i szkiców. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej“ pod „Bardzo zdolny“. 7764-2

KINOOPERATOR poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Fr.“. 7734-2

MAGISTER FARMACJI z pięcioletnim poszukuje posady lub zastępstwa. Zarząd apteki Mościska. 7712-4

STARSZY technik-dentystyczny pierwszorzędna siła, z wieloletnią praktyką szuka posady. Zgłoszenia do Admin. „Technik-dentysta“. 7674-10

100 DOL. DAM za wyrobienie posady: kasjera, buchaltera, magazyniera, lub innej odpowiedniej. Posiadam chlubne świadectwa. Łaskawe zgłoszenia: Czortków, poste-restante „H. G.“ 7668-5

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
7 groszy za wyraz.

POKÓJ frontowy komfort, umeblowany, Śródmieście, oddam zaraz. Zgłoszenia pisemne „Komfort“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicz, Lwów, Legionów 1. I. p. 7757-2

ZAMIENIĘ mieszkanie krakowskie komfort, centrum miasta, na podobne 3 pokojowe we Lwowie. Jaworowski, Lwów, Halicka 21. mezanin. 7762-3

CWIERC JEDNOPIĘTROWEJ kamienicy z dużym ogrodem z przyszłością dla przemysłowca za 1000 dolarów do sprzedania. Zgłoszenia pod „Główna Żółkiewska“ do Administracji. 7761-2

4 POKOJ, kuchnia, łazienka, komfort, górna Łyczakowska. Pokoje kawalerskie z osobnym wejściem z klatki schodowej zaraz wynajmie „Informator“, telefon 446. Kopernika 22. 7790-2

PRZYJME pannę izr. na wspólne mieszkanie. Wiadomość Łyczakowska 58. II. p. nr. 11. 7789-3

DWA POKOJE frontowe w najruchliwszej arterji miasta na biuro zaraz do odstąpienia. Wiadomość Dr. Selzer, Kraszewskiego 5. 7706-4

KUPNO I SPRZEDAŻ
7 groszy za wyraz.

KASĘ Wertheimer sprzedam. Zgłoszenia pisemne pod „Kasa“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicza, Lwów, Legionów 1. I. p. 7756-2

JADALNIA staroniemiecka orzechowa za gotówkę do sprzedania. Oglądać 4 do 5 popołudniu Sapielny 87/II. 7784

SPRZEDAM dom jednopiętrowy, gruntownie zrekonstruowany, obejmujący 6 wolnych pokoi, hall, garaż, komfort. Boczna Nabelaka 37 a, telef. 2700. 7769-2

SPRZEDAM TANIO
Kurtkę damską
astrachanową.
Oglądać można: pracownia kuśnierska WILCZKA, ul. Halicka 9.

FORTEPIANY, pianina, tanio, na raty, poleca Trunkulter, Stryj. 7638-10

TOKARNIE, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Motory, Maszyny młyńskie, Kamienie, Pompy, Pasy poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. 7308-20

RUŻNE DONIESIENIA
7 groszy za wyraz.

DENTYSTYCZNE ATELIER po zmarłym renomowanym dentyście, złożone z przedpokoju, salonu i gabinetu z urządzeniem i całkowitem instrumentarium, położone w centrum miasta Lwowa do wydzierżawienia lekarzowi - dentyście natychmiast. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej“ pod „Dentystyczne atelier“. 7775

300 ZŁ. POŻYCZKI na wysoki procent poszukuje do interesu przemysłowca. Zgłoszenia do Administracji: „Gwarancja podkład“. 7781

UNIEWAŻNIA SIĘ skradziony 17 paźdz. paszport zagraniczny, udzielony przez Landrat Gross-Strehlitz na imię Hans Drzymalla. 7767-3

UNIEWAŻNIAM skradzione mi w Stryju legitymację kolejową, kartę na bezpłatny przewóz ziemiopłodów i kartę na broń. Stempurski Mikołaj, maszynista kolejowy, Drohobycz, parowozownia. 7770-2

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE
7 groszy za wyraz.

NOWE WPISY NA
Kursa Handlowe i Spółdzielcze
Dyr. Stanisława Burnatowicza przyjmuje się do 1/12 1925
a) na półroczny kurs handlowy,
b) na specjalny kurs spółdzielczy,
c) na kurs pisania na maszynach.
Zgłoszenia tymczasowe w Biurze Buchalteryjnym „Hermes“, Lwów, ul. Mickiewicza 26. Telef. 34-85. 7772 3

WYNAJMUJE fortepian na godziny ćwiczeń Zgłoszenia do Admin. pod „Blisko Politechniki“. 7782-4

„EKSTERNISTA“. Koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego reskryptem z dnia 12. września 1925, l. 12.544. Kursa przygotowawcze do matury gimnazjalnej i seminarjalnej oraz do egzaminów z klas niższych. Nauki udzielają profesorowie państwowych szkół średnich. Opłata miesięczna 30 zł. Wolni słuchacze szkół akademickich 20 zł. Informację udziela Dyrekcja od 5-7 w Szkole Ewangelickiej, ul. Kochanowskiego. 7709-4

WOLNE POSADY
7 groszy za wyraz.

ZARAZ potrzebni sprzedawcy, sprzedawczynie. Duży zarobek. Zgłaszać Hotel Metropoli, Pańska 2, pokój 17. 7778

KAWA HAG BEZ KOFEINY



KAWA HAG BEZ KOFEINY
Do nabycia u firmy EMA WIESER zwany THIAN ŁYCHAKOWSKA 50.

Piękność - Powab
Hygiena.
Eliksir na łoki i fale emalja na twarz i inne ostatnie nieznanne kosmetyczne nowości oraz higieniczno-ochronne dla pań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz.

Żądajcie!!!
I kupujcie tylko
PATEFONY

bo patefony grają nie igitami
lecz kulka - szafirem
głośno, czysto i naturalnie i są
prawdziwe
tylko
z tą
marką
fabryczną

fabrykatem
polskim

Polskiej wytwórni instrumentów muzycznych
ADAM KLIMKIEWICZ
SP. AKC.
Warszawa, Chmiełna 66.
Uwaga: Odsprzedawcom dajemy rabat, możliwie dogodnie warunki i wysyłamy bezpł. cenniki i repertuary.

NIEZRÓWNANEJ DOBROCI „MYDŁO MUNKI“

MARKI „NOSOROŻEC“ i „KASZTEL“
PRASTARY WYROB KRAJOWY!

CHORA NA GRUŻLICĘ, zupełnie bez środków do życia, błaga serca litościwie o jakiegokolwiek datki do Administracji „Gazety Porannej“ pod „Dla chorej M.“
7733-5

POSZUKUJE mleka świeżego od 100—400 liter, ul. Bema 4. parter, Górski. 7679-3

PIECIE oszczędnościowe, MAGLE, WAGI
po cenach konkurencyjnych poleca
J. SCHUMANN
handel towarów żelaznych i artykułów technicznych 7496
Lwów, ul. Krasickich 18 A.
(począta Kazimierzowskiej)

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje pierwszorzędnych fabrykatów, najnowsze modele, mało używane zawsze na składzie — najtaniej sprzedaje, mienia, tylko gotówką: HANAK, Lwów, Pańska 21. Telefon 35—45. 7460-10

CHOROBY WENERYCZNE, zastarzałe, skórne, neurasthenię seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11.
7370-12

WARSZTATY tkackie pospieszne i kilimkarskie stalowe grzebienie tkackie i kilimkarskie, nicielnice, czółenka, snowadła, kołowrotki, przedzalki oraz inne maszyny tkackie i kilimy gliniańskie z własnej wytwórni poleca za ulgową splotą firma „Tekstyl“ w Rawie ruskiej. 7790-2

AMERYKAŃSKIE
Drażki do ster
światowej marki „Hars:shorn“ U. S. A
Trawę morską, włosów, wszelkie przybory tapicerskie oraz towary żelazne po eca
JAKÓB HIRSCHHORN
Lwów, Serbska 2 b.
Rok zał. 1899.

Od 30 lat istn. firma obecnie ulepszona technicznie i powiększona. Wytwórnia pieczęci kauczukowych oraz Zakład rytowniczy
Roman MINKIN
Lwów, Legionów 29
(w pasażu).
Agenturum stampil z prowincji znaczny rabat. 7433
Uważać na Imię i adres!!

KOPIAŁY
STANISŁAW ABL
Legionów 11. 1809

„OLLA“ przedwojennej jakości. Gwarancja za każdą sztukę.
„OLLA“ najlepsza GUMA
pełna gwarancja wszędzie do nabycia.

ŻARÓWKI najlepsze
i wszelki materiał instalac najtaniej za-7125
kupuje się u firmy
Henryk Sonnenschein
Lwów, Sienkiewicza 8. róg Lindego

TAPICER I DEKORATOR
WŁ. PROKOPEK
Lwów, Zimorowicza 6.
7258 Telefon 48-25.
gotowe meble klubowe i salonowe oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie.

Oryginalne
Sucharki Karlsbadzkie
z piekarni kuracyjnej Karl Schönicker w Karlsbadzie do nabycia hurtownie i detalicznie w centrali sklepów cukrowych
J. B. RAUCH
Lwów, ul. Legionow 33.
i we wszystkich fil ach. — Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą

MASZYNY DO SZYCIA
najnowszych systemów, części skład. tychże przybory do krawieczyzny do robót ręcznych po eca
A. MALIMON
Skład maszyn do szycia
Lwów, Wałowa 11
Przyjmuje również maszyny do naprawy.

Specjalne warsztaty do naprawy wozów
„FORD“
oryginalne części składowe 7607
WITOLD TRANDA
Lwów, ul. Podlewskiego 2.

Naczynia kuchenne, aluminiowe emaliowane, szkło, porcelana, lampy w największym wyborze poleca
WASYLKOWSKI, Lwów, Gródecka 10.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Lwowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

GRAMOFONY



Satysfakcją dla miłośników muzyki i tańca jest aparat angielski z marką „Głos swego Pana“ najnowszej produkcji (systemu radjo z podkładką mikrofonową). — Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: **Paderecki, Caruzo, Challapin Ruffo** i inni. — **Również wielki wybór dzieł tanecznych.**

THE GRAMOPHONE Co. LIMITED
Generalny Reprezentant na Polskę:
JOZEF WEKSLER
ekspert i członek Izby Handlowej brytyjsk.
Kraków, Florjańska 25. Lwów, Sykstuska 2.
Tel. 1241. Tel. 7-24.



Gramofony — płyty. Latarki, baterje, żarówki — hurtownie. **SPORT.** Łyżwy, sanki, narty, meszty gimnastyczne, szermierka etc. Karbitowe lampy straganowe. Ceny fabryczne. — — — Tel. 17-25.
M. IMMERGLÜCK, ul. Jagiellońska 17.

Gramofony i płyty w wielim wyborze po cenach najniższych. (Ułgi w płatnościach). Własny warsztat reparacyjny uskutecznia wszelkie naprawy.
B. CHUWEN, Lwów, ul. Fredry 1. 2. (róg Batorego).

KONFEKCJA MĘSKA
Pierwszorządny Magazyn Krawiecki
S. Bilbel
Kościeuszki 2, Sykstuska 16
Telefon 33-14. Rok założenia 1870.

MŁYNARZ jakoteż samodzielny mouter młynów handlowo-gospodarczych obecnie ukończył budowę młyna w Lisku koło Zadvórzca poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: J. K. do Admin. Gazety Porannej.
7745-3

LEKCJE
BEZPŁATNE LEKCJE
DYWANÓW SMYRŃSKICH
ręcznej roboty.
KARÓL LITWINOWICZ
Lwów, Zyblikiewicza 18. parter.

MASZYNY DO PISANIA
Maszyny do pisania „GRZEŚ“ (Adier) i maszyny do rachowania
B. CIA HOHN, ODDZIAŁ WE LWOWIE
ul. Kościeuszki 1a. — — — Tel. 5-26.

PRZYBORY ELEKTRYCZNE
Baterie, Latarki elektr. kieweczki poleca hurtownie i detalicznie
A. FRIEDFELD
Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65.

Czytajcie „SZCZUTKA“

SPORT
„MARATON“ Polskie Zakłady Przemysłu Sportowego
Spółka z ogr. odpow.
LWÓW, PL. MARJACKI 4, Tel. 1125.
SKŁĘP: AKADEMICKA 22.
(Gmach Hotelu Europejskiego) Tel. 3023

Łyżwy — sanki — narty
Wszelkie przybory sportowe
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26. Telef. 19-61.

SPOŻYWCZE
50 cytryn w kamizelce
nosić będzie ten, który kupił paczkę „AGRUMINY“ czysty sok cytrynowy w proszku. „AGRUMINA“ nie jest produktem chemicznym, lecz czystym produktem owocowym, co Miejski Urząd Zdrowia we Lwowie analiza N. 2035/25 zatwierdził.
Generalna reprez. na Polskę
TYTANY“ Lwów, Rzeźnicka 6

WĘGIEL, DRZEWO
Węgiel górnośląski
SALONOWY oraz drzewo buk. ręb poleca ze składow po cenach konkurencyjnych ze składow **KARBO**, ul. Sienkiewicza 19. Nr. telef. 858.

LWOWSKIE BIURO OPAŁOWE
Lwów, Brajerowska 10.
sprzedaje węgiel i koks górnośląski, jakoteż drzewo bukowe rębane na raty i za gotówką po cenach konkurencyjnych od 10 q metr. począwszy.

WĘGIEL oraz **KOKS**
z najlepszych kopalń, wagonowo i detalicznie od 10 ctn. metr. z dostawą przed dom po cenach bardzo p. zystep ych poleca biuro węglowe
Bracia DRZYMUCHOWSCY
Lwów, ul. Fredry 8, mezanin — Telefon 627.

Inserujcie
w „Gazecie Porannej“

GENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych

35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. Drobnie ogłoszenia: po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy p. 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł.

cała strona tekstowa 460 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt); tekstowe na 4 lamy (szpalty).

PRENUMERATA:
Miesięcznie ZŁ 3.73
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową . ZŁ 4.00
Za granicą ZŁ 5.50